Pełna tabela loterji na str. 5-ej

Rok X
Nr. 266

ABC
NOWINY CODZIENNE

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
P R R
Warszawa,
środa 18 września 1935 r.

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Dwa światy

W coraz silniejszem dymieniu wulkanu europejskiego nietylko materjalnych trzeba szukać przyczyn, doprowadzających do eksplozji przeciwne sobie interesy poszczególnych państw. Istnieje także druga grupa przyczyn — i to nawet ważniejsza: sprzeczności ideowe.

Ważniejsza o tyle, że jeśli w interesach możliwe są kompromisy, to w walce idei bardzo rzadko, a zawsze tylko prowizorycznie, może dochodzić do chwilowego zawieszenia broni, ostatecznie bowiem musi się rozegrać walka decydująca.

Wspomnieliśmy onegdaj o nasuwającem się automatycznie porównaniu Mussolini — Napoleon. Ma ono swoje głębsze, nietylko personalne, znaczenie. Bardziej niż do roku 1914, zbliża się obecna epoka do napoleońskiej, a to właśnie ze względu na zasadnicze przeciwieństwo ideowe, jakie dzieli państwa dzisiejsze spowodu ich ustrojów wewnętrznych.

Front antywłoski, to zarazem front antyfaszystowski, przeciwdyktatorski. Nie w polityce państw, oczywista, gdyż ta rozmaitemi kieruje się oportunizmami, wyzyskując sytuacje lub naginając się do konieczności — ale w opinji społeczeństw, która w czasach dzisiejszych olbrzymią przecież odgrywa rolę. Gdyby nie to, nie mielibyśmy ani tak ostrego i bezkompromisowego stawiania sprawy ze strony Rzymu, ani tak zdecydowanego veto w Londynie.

Interesy materjalne dałyby się jakoś pogodzić. Z prestiżem, z interesami natury moralnej, nie tak jest łatwo: musi jeden z nich ucierpieć. Mniejsze jeszcze jest ryzyko po stronie Anglji, która zaangażowała się w obronę idei wieloosobowej, a więc w rezultacie bezosobowej, jaką jest Liga Narodów: cofając się zatem lub doznając porażki, mogłaby jeszcze salwować powagę własną. Inaczej atoli z faszymem, dla którego przecież fundament główny siły — to właśnie autorytet: czy jest do pomyślenia utrzymanie autorytetu, gdy raz został dotkliwie skompromitowany?

W pochodzie na Europę Napoleona, „burzyciela tronów", nietyle interesy Francji grały główną rolę, nietyle nawet ambicje osobiste cesarza, ile: najpierw kontrast między rewolucją a monarchjami absolutnemi, potem zaś fatalna logika wypadków. iż nie mogła się walka zakończyć, póki nie upadł jeden z przeciwników. Ostatecznie Francja długo potem leczyła się z ran i osłabienia, ale póki Napoleon był u steru, grała zawsze o pełną stawkę, „va banque". Nieinaczej jest z Mussolinim, nieinaczej z każdą inną dyktaturą.

I dlatego to, co przeżywamy obecnie w sytuacji międzynarodowej, nie jest bynajmniej epizodem. Mamy wszak jeszcze hitleryzm, mamy dyktaturę sowiecką: wbrew odmiennym pozorom chwilowych kompromisów — dyktatury nie mogą się godzić z demokratycznym systemem Ligi Narodów. Sowiety chwilowo zawiesiły otwarte agresje (tylko otwarte, bo Komintern działa nadal) i dlatego Ligę popierają. Mussolini zaś przez szereg lat gloryfikował wojnę — więc i będzie wojna. Tuż zaś obok siebie mamy trzecią dyktaturę, niemiecką. Ta narazie o wojnie wprawdzie głośno jeszcze nie mówi, ale zbroi się, jak nikt drugi.

Konflikt włosko-angielski jest tylko początkiem. M. Grz.

4 balony lądowały
o 9 brak wiadomości

Emocjonujący wyścig balonów dobiega końca. Wobec tego, że dziś rano upływa 60 godzin od chwili startu prawdopodobnie już wszystkie balony wylądowały. Brak jednak wieści o większości balonów, ponieważ sądząc z kierunku ich lotu winne były wylądować w Rosji Sowieckiej skąd ze względu na olbrzymie odległości i brak komunikacji wiadomości dochodzą z dużem opóźnieniem.

Na podstawie obserwacji otrzymanych z polskich punktów granicznych oraz z poszczególnych sowieckich miejscowości, można wywnioskować, że balony natychmiast po starcie z Warszawy rozbiły się na dwie zasadnicze grupy.

Pierwsza grupa składała się z 5 balonów, które odrazu poleciały w kierunku północno wschodnim, mianowicie w stronę Wileńszczyzny, Litwy Kowieńskiej, Łotwy i Estonji.

Druga grupa złożona z 8 balonów podzieliła się na dwie części. Kilka balonów mianowicie przeleciało granicę sowiecką na odcinku od Baranowicz do Łunińca, lecąc prosto na wschód, natomiast jeden czy też dwa pozostałe balony przeleciały przez granicę bliżej Wołynia, kierując się nieznacznie na południowy wschód t. j. na sowiecką Ukrainę. Wśród balonów, które leciały na wschód znajdowały się dwa polskie balony, mianowicie „Kościuszko" pilotowany przez kpt. Hynka i „Polonia II", pilotowany przez kpt. Burzyńskiego, jeden balon niemiecki, dwa balony francuskie i prawdopodobnie „Toruń" pilotowany przez holendrów. Ten ostatni balon zniżył jednak swój lot tuż za granica (widziano go tam na wysokości 1000 m.) i mógł później zmienić kierunek lotu na północno wschodni. Bardziej na południe leciał balon belgijski „Belgica" pilotowany przez Demuytera, najgroźniejszego współzawodnika. Balon Demuytera już bezpośrednio w godzinę po starcie z Warszawy leciał w kierunku na południowy wschód.

Pogłoski o tem, jakoby amerykański balon „U. S. Navy" gonił „Kościuszkę" z pkt. Hynkiem na czele grupy kilku balonów, okazały się nieprawdziwe. Balon ten leciał na prawem skrzydle tej grupy balonów, która się skierowała na północny wschód, wówczas gdy balon kpt. Hynka leciał na wschód.

Zresztą otrzymaliśmy depeszę, która świadczy o tem, że tak było, jak przewidywaliśmy poprzednio. Na Białorusi Sowieckiej wylądował balon amerykański „US. Navy" pilotowany przez poruczników marynarki Tylera i Orvilla. Opadł pod wsią Elczyce, przelatując mniej więcej w linji prostej około 850 km. od Warszawy. Nieco bardziej na północ wylądował jeden z niemieckich balonów, nie wiadomo dotychczas który. Opadł pod miejscowością Kryczewo nad rzeką Soszą w obwodzie mohylewskiem w odległości 340 km od Nieświeża i 840 km. od Warszawy.

Oba te balony wchodziły w skład grupy pięciu balonów, która leciała na północny wschód. Wobec tego, że poprzednio już lądowały balony: „Deutschland" i „Zurich III" (oba pod Rygą na Łotwie), brak jest wiadomości jeszcze tylko o jednym balonie tej grupy.

Przygody bolonu „Zurich III" były wręcz niesamowite. Jak stwierdzają lotnicy, dr. Tilgengenkampf i por. Michel, balon ich doleciał do granic Estonji następnie wiatry z nad Bałtyku zniosły go spowrotem do Kowna, stamtąd prądy powietrzne skierowały go do Dźwińska. Dokąd balon później kierował wiatr, lotnicy sami nie wiedzą. Całą noc krążyli nad rozmaitemi miejscowościami i wreszcie nie mogąc zorjentować się, gdzie się znajdują postanowili lądować.

W obecnej więc sytuacji mamy wiadomości o lądowaniu czterech balonów: „Deutschland" (600 km.), „Zurich III" (590) km.), „U. S. Navy" (850 km. i balonu niemieckiego o nieznanej nazwie 640km. (prawdopodobnie „Erich Deku"). Nad Rosją Sowiecką i nad krajami bałtyckiemi leci jeszcze albo już tam wylądowało 9 balonów.

Dowiadujemy się, że balon „Goplo" (obserwacyjny) wylądował pod Mińskiem Mazowieckiem, brak natomiast wiadomości o balonie „Legjonowo", który wiózł pocztę.

Proces anarchistów
Poraz pierwszy w Warszawie

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego rozpatrywać będzie niebawem pierwszą wielką sprawę polityczną anarchistów. W b. tygodniu Urząd Prokuratorski doręczył akt oskarżenia 17 osobom, które odpowiadać mają za udział w organizacji anarchistycznej o charakterze wywrotowym.

W stan oskarżenia postawiono szereg osób z Izraelem Szternem na czele.

Rzadko spotykana na wokandzie sądowej sprawa anarchistów wyznaczona ma być początek m. listopada.

Działacz wśród mydlarzy
Antoni Opęchowski na Pawiaku

Warszawska policja śledcza aresztowała wczoraj znanego działacza na terenie społecznym i politycznym, ex-właściciela mydlarni przy ul. Zielnej Antoniego Opęchowskiego (Dobra 36). Wraz z Opęchowskim aresztowano jego wspólnika Jana Hołownię (Lipowa 6).

Aresztowanie nastąpiło po wykryciu afery, dokonywanej przez Opęchowskiego i Hołownię na szkodę „Wagons Lit - Coock". Afera polegała na tem, iż do różnego rodzaju urzędów państwowych, policji i prokuratury napływały drogą telefoniczną informacje, jakoby biuro podróży „Wagons Lit - Coock", którego siedziba znajduje się w Warszawie, w hotelu „Bristol", dopuszczało się nadużyć podatkowych oraz wystawiało fałszywe paszporty zagraniczne.

Ponieważ dochodzenie, przeprowadzone przez urząd śledczy, trwało przez kilka tygodni i ustaliło, iż doniesienia te były fałszywe i nieprawdziwe, skolei urząd śledczy zajął się odszukaniem tego, który zajmował się puszczaniem w obieg tych fałszywych doniesień.

Dochodzenie prowadzone przez policję ustaliło, iż czynił to Opęchowski.

Przed kilku tygodniami Opęchowski był współpracownikiem czasopisma. wydawanego przez „Wagons Lit - Coock" p. t. „Dokąd". Również Hołownia był współpracownikiem tego biura i prawdopodobnie z zemsty pomagał Opęchowskiemu. Z zeznań Opęchowskiego wynika, iż działał on naumyślnie, by zemścić się na dyrekcji „Wagons Lit - Coock" za zwolnienie go z pracy.

Z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Opęchowskiego i Hołownię osadzono w więzieniu na „Pawiaku" przy ul. Dzielnej.

Obniżka pensyj urzędniczych
Rada pracownicza odbędzie posiedzenie

Na czwartek 19 b. m. zwołane zostało posiedzenie centralnej Rady pracowniczej. Na porządku obrad znajduje się kwestja obniżki płac pracowników państwowych.

W kołach urzędniczych oczekują, iż jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się przyjęcie delegacji Rady pracowniczej w Prezydjum Rady Ministrów i że świat urzędniczy poinformowany będzie autorytatywnie o rozmiarach projektowanej obniżki poborów oraz o terminie jej zastosowania.

Pragmatyka i płace
pracowników samorządowych

Opracowany został projekt pragmatyki służbowej dla pracowników samorządowych. Równocześnie przygotowane zostały projekty, dotyczące uposażenia i emerytur pracowników samorządu terytorjalnego.

Z analizy gospodarki samorządowej wynika, iż blisko 40 a często nawet 50 proc. budżetów poszczególnych samorządów pochłaniają wydatki personalne i emerytury.

Nowe projekty przewidują rewizję płac pracowników samorządowych oraz rewizję emerytur i zmniejszenie stawek emerytalnych.

Uchwalenie sankcji będzie oznaczać
Wypowiedzenie wojny Włochom
Doniosłe oświadczenie Mussoliniego

PARYŻ, 17.9. (ATE). Jak donosi agencja telegraficzna „Ekspress" „Matin" zamieszcza wywiad swego specjalnego wysłannika z Mussolinim, Szef rządu włoskiego oświadczył, że wszystkie siły wrogie faszyzmowi skupiły się, aby szkodzić Włochom.

Włochy idą prostą drogą i nie zamierzają atakować innych narodów europejskich. Gdyby jednak doszło do działań wojennych, będzie to oznaczało wojnę. Włochy nie pragną wojny, ale się jej nie boją. Mussolini zapytuje, czy świat pragnie zamiast zwykłej kampanji kolonjalnej, których tyle prowadziła Anglja i Francja, śmierci miljonów ludzi. Ci, którzy rozpętają nową katastrofę, poniosą zań odpowiedzialność. Mussolini nie może zrozumieć ludzi, którzy dla uratowania domu podpalają całe miasta.

Musolini podkreślił, że może zmobilizować około 10 miljonów ludzi. Gdyby np. powzięto sankcje wojskowe przeciwko Włochom, rząd włoski podejmie rękawicę.

1.100.000 żołnierzy
zmobilizowała Abisynja

LONDYN, 17.9. (ATE). „Star" donosi z Addis Abeby, że dotychczas zmobilizowano 1.100.000 żołnierzy, t. j. około 11 proc. ogółu ludności. Z liczby tej jednak zaledwie 155.000 posiada należyte wyposażenie w broń nowoczesną, zasługując temsamem w większym lub mniejszym stopniu na zaliczenie do kategorji żołnierzy dobrze wyszkolonych. Reszta stanowi niezorganizowaną masę wojska, uzbrojonego w przestarzałe karabiny, dzidy i sztylety, które mogą być przydatne jedynie w wojnie partyzanckiej.

ADDIS ABEBA 17. 9. (PAT). W poniedziałek zakończone zostały ostateczne przygotowania do ogłoszenia powszechnej mobilizacji, która jednak nastąpi tylko w tym wypadku, jeśli Włochy uciekną się do jawnej napaści.

Na pograniczu Erytrei zauważono wzmożony ruch oddziałów włoskich.

ADDIS ABEBA, 17. 9. (PAT). Podróżni przybywający z południa opowiadają o poważnej koncentracji wojsk w prowincji Bali wpobliżu granicy włoskiego Somali. Wojska te składają się ze 100.000 piechoty, oddziałów kawaleryjskich i meharystów.

Gen. Mangasza. B. chargé d'affaires abisyński w Rzymie udał się do prowincji Uallega na zachód, gdzie zorganizować ma korpus armji, a następnie wyjedzie do prowincji Tigre, graniczącej z Erytreą.

Do Addis Abeby przybyło 9-ciu oficerów belgijskich, którzy zajmą się sprawami technicznemi, robotami publicznemi i policją. Misja ich będzie odmienna od misj oficerów belgijskich i szwedzkich, zajmujących się wyszkoleniem wojsk abisyńskich.

Żółta Rzeka zmienia łożysko
Katastrofa żywiołowa w Chinach
Pół miljona powodzian

LONDYN, 17. 9. (ATE). Z Pekinu donoszą, że rzeka Hoangho, wracająca do swego starego łożyska, zerwała tamy ochronne i zalała znaczną część prowincji Szantung. Wobec niezwykle gwałtownego naporu wód zaniechano wszelkich prac nad wzmacnianiem zagrożonych tam, skierowując główne wysiłki ku ratowaniu ludności.

Żółte masy wód płyną w kierunku starego koryta, z którego rzeka wystąpiła w 1852 roku, żłobiąc sobie nowe koryto bardziej na północ. Po ustaleniu nowego biegu rzeka Hoangho płynęłaby mniejwięcej pod 34 st. szerokości. Jej ujście znajdowałoby się na południe od Tunktau.

W prowincji Szantung wody Hoangho utworzyły olbrzymie jezioro. Bezpośrednio dotkniętych powodzią jest około pół miljona ludzi. Władze prowincji wyasygnowały narazie 750 tysięcy dolarów meksykańskich na powodzian.

Groźna burza
u brzegów Anglji

LONDYN, 17. 9. (PAT). Burza szalejąca u wybrzeży Anglji stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla okrętów. Szereg statków wysyła sygnały „SOS", m. in. parowiec „Brompton Manor", znajdujący się w pobliżu wyspy Wight. Szereg statków szuka schronienia w portach. Statek motorowy „Frank" gnany wiatrem znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie.

W nocy siła wiatru dochodziła do 100 mil na godzinę.

LONDYN, 17. 9. (PAT). Kilka statków trzyma się w pobliżu uszkodzonego przez burzę parowca „Mary Kingsley", na którym trzech członków załogi jest rannych, który jednakże spróbuje dostać się do Falmouth o własnych siłach, korzystając z uspokojenia morza.

Kontrtorpedowiec „Sardonyx" pozostaje w pobliżu statku „Brompton Manor", oczekując na przybycie holownika. Statki, stojące na kotwicy w Southampton ucierpiały bardzo od burzy. Wiele z nich wyrzucone zostało na plażę.

Kilka yachtów uległo zupełnemu zniszczeniu. W Ransgate 15 małych statków zatonęło. Komunikacja morska i napowietrzna poprzez kanał La Manche i Morze Północne jest bardzo utrudniona.

Nowy kartel
w Polsce

Fabryki mebli giętych w Polsce zawrzeć mają umowę kartelową. Celem kartelu jest ujednostajnienie cen przy eksporcie mebli giętych zagranicę, gdyż w dziedzinie tej panowała dotąd dzika konkurencja, szkodliwa dla przemysłu.

Narady
na Zamku

W poniedziałek, o godz. 15-ej p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na łącznej audjencji p. premjera Sławka oraz pp. b. premjerów Świtalskiego, Prystora i Jędrzejewicza.

Według pogłosek narada dotyczyła ustalenia listy senatorów z nominacji, mającej nastąpić niebawem zmiany rządu, oraz innych doniosłych spraw państwowych.

Coraz mniejsze widoki

Na polubowne załatwienie konfliktu

włosko - abisyńskiego

GENEWA, 17. 9. Premjer Laval przybył do Genewy samochodem wczoraj popoł. i udał się bezpośrednio na posiedzenie Zgromadzenia Ligi, gdzie odbył naradę z bar. Aloisi, delegatem Włoch. Tematem narady były bezsprzecznie coraz wyraźniej malejące możliwości osiągnięcia polubownego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego.

GENEWA, 17. 9. — Podkomitet ekspertów Komisji 5-ciu pracował wczoraj cały dzień nad wykończeniem sprawozdania w sprawie sporu włosko - abisyńskiego.

Z kół angielskich komunikują, że raport ten składać się będzie z dwóch części, z których pierwsza dotyczyć ma w szczególności analizy memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej, a druga zawierać będzie w 12 punktach konkretne propozycje reform gospodarczych w Abisynji z udziałem państw, reprezentowanych w Lidze Narodów.

Wśród samych jednak ekspertów panować ma przekonanie, że cała ich praca jest raczej papierowa i nie będzie miała praktycznego znaczenia. Przeważa nadal nastrój pesymistyczny, który wzmocniony został dziś popołudniu informacjami, pochodzącemi z kół francuskich jakoby anglicy złożyli już Francji konkretny program sankcyj gospodarczych przeciw Włochom. Z kół brytyjskich zaprzeczają złożeniu formalnego planu sankcyj, ale nie zaprzeczają temu, że zagadnienie to jest między W. Brytanji i Francja konkretnie dyskutowane.

LONDYN, 17. 9. (ATE). — Z Addis Abeby donoszą: Nadzieja na uniknięcie wojny zniknęła całkowicie. Rokowaniom genewskim nie przypisuje się tu już poważniejszego znaczenia, przynajmniej o ile chodzi o uniemożliwienie konfliktu zbrojnego. W abisyńskich kołach politycznych panuje ponadto obawa, że sprawozdanie komitetu pięciu będzie dla Abisynji nieprzychylne. Wszystko wskazuje bowiem na to, że sprawozdanie okaże się dla negusa nie do przyjęcia, bez równoczesnego zrezygnowania z tronu.

Ogólnie jednak liczą się, że działania wojenne nie rozpoczną się przed połową października. Abisyńskie koła rządowe odczuwają niezwykle dotkliwie brak amunicji i środków leczniczych. W tamtejszych kołach miarodajnych utrzymują, że czynione są gorączkowe zabiegi celem otrzymania jeszcze w ostatniej chwili kilku znaczniejszych transportów amunicji.

Popłoch w Genewie

Nagłe zwołanie komisji 5-ciu

GENEWA, 17.9 (PAT). Zwołanie komisji 5-ciu, która obradować miała popołudniu, zostało nieoczekiwanie w ciągu nocy przyśpieszone. Komisja zbierze się już o godz. 10.30. Krążą pogłoski, że krok ten spowodowany został alarmującemi wiadomościami otrzymanemi w sekretarjacie Ligi z pogranicza włosko - abisyńskiego.

GENEWA, 17. 9. (PAT). Komitet 5-ciu zebrał się w siedzibie Ligi Narodów o godz. 10.30. W obradach biorą również udział Laval i Eden.

Kupcy zagraniczni

na Targach Wschodnich

W ubiegłym tygodniu zwiedziła Targi większa grupa kupców z Palestyny, Rumunji, Czechosłowacji. Przybyli kupcy z zagranicy nawiązali szereg stosunków handlowych z wystawcami, interesując się szczególnie wyrobami przemysłu gumowego, elektrotechnicznego oraz drzewnego.

Obok kupców palestyńskich zwiedził Targi Prezes Izby Polsko - Palestyńskiej p. Chelouche, który okazał szczególne zainteresowanie dla artykułów przemysłu metalurgicznego oraz drzewa. Dla ułatwienia p. Chelouchowi nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskimi producentami zarówno drewna tartego, jak i kompletów szkrzynkowych zwołana została przez Izbę Przemysłowo - Handlową specjalna konferencja, w której wzięli udział najpoważniejsi przedstawiciele tut. przemysłu drzewnego.

W ciągu soboty i niedzieli frekwencja publiczności na Targach Wschodnich przekroczyła 40.000. osób.

Wielka mowa Hitlera

w Norymberdze

NORYMBERGA, 17. 9. (PAT). Na zakończenie kongresu partji narodowo - socjalistycznej kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę, w której na wstępie dał zarys historjozoficzny dziejów szczepów niemieckich, stapianych obecnie przez narodowy socjalizm w jeden naród niemiecki.

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz określa zadania partji i państwa. Zadaniem państwa jest dalszy rozwój organizacyjny w ramach ustawowych, zadaniem zaś partji jest dalsza samorozbudowa, do utrzymania się na stanowisku narodowo - socjalistycznego nauczyciela i wychowawcy narodu. Pozatem ważna jest nadal zasada wzajemnego poszanowania i utrzymania obopólnych kompetecyj.

W wielu wypadkach zachodzi jeszcze potrzeba czuwania nad tem, aby idea narodowo - socjalistyczna nie została wypaczona. Tam też ma swe zadanie do spełnienia partja. Należy stwierdzić — mówił dalej kanclerz, że naród niemiecki uratowała od upadku partja, a nie kierownictwo gospodarcze, profesorowie, poeci, myśliciele, czy żołnierze (kilka minut trwające niekończące się brawa).

W odpowiedzi na rozróżnianie między wodzem i partją kanclerz oświadczył: „Partją jest wódz — a wodzem jest partja. Tak, jak ja się czuję tylko częścią partji, tak samo partja — częścią mnie. Nie wiem kiedy zamknę oczy, wiem jednak to, że partja wtedy żyć będzie nadal!".

Mówiąc o armji, oświadczył Hitler, że armja musi swe siły wojskowe utrzymywać i podporządkowywać wierności i posłuszeństwu wodzowi, gdy to utrzymywać będzie, przetrwamy najgorsze burze. Partja daje armji naród, gdyż naród daje armji żołnierza, a wspólnie naród i armja dają Rzeszy niemieckiej bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny.

Przemówienie swe zakończył kanclerz oświadczeniem, że w historji świata piękna karta poświęcona zostanie ludziom, którzy w narodowo-socjalistycznej partji i armji budowali wspólnie nową Rzeszę.

Pogoda zmienna

Możliwy deszcz

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 17 stopni w Gdyni, 18 w Poznaniu, Łodzi i Grodnie, 19 w Bydgoszczy, Kielcach, Kaliszu, Lwowie, Brześciu, Białymstoku i Wilnie, 20 w Warszawie, Lublinie, Zakopanem, 21 w Katowicach, 22 w Cieszynie, Krakowie i Zaleszczykach oraz 23 w Przemyślu.

Dziś w zachodniej połowie Polski pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Silne i porywiste wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. We wschodniej — najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczów, później pogoda zmienna. Temperatura bez większych zmian. Dość silne wiatry z południowego zachodu i — południa.

Zamordowanie wynalazcy

w małym domku we Lwowie

LWÓW, 17. 9. Wczorajszej nocy zamordowany został w swym domku, w którym żył samotnie zdala od ludzi, niejaki Aureli Landenberger, chemik - wynalazca.

Nieznany dotychczas zbrodniarz dostał się do samotnika przez okienko na strychu i tą samą drogą zbiegł. O zamordowanym, który trudnił się wyrobem chemikalji i preparatów lekarskich, krążyły wśród okolicznych mieszkańców wieści, jakoby posiadał wielki majątek. Od pewnego czasu krążyła nawet wersja, że wynalazł on sposób wytwarzania srebra.

Motywem zbrodni mogły być bądź cele rabunkowe, bądź, jak przypuszczają, chęć wydarcia samotnikowi tajemnicy jego rzekomego wynalazku.

LWÓW, 17.9 (tel. wł.). Tajemnicze morderstwo popełnione na 40-letnim inż. Feliksie Aurelim Labenbergerze wzbudziło olbrzymie poruszenie we Lwowie.

5-pokojowy domek parterowy z małem podwórkiem przy ul. Torosiewicza Nr. 3, w którem zamieszkiwał inż. Labenberger, oddawna wzbudzał powszechne zaciekawienie. Zmarły, syn pastora ewangelickiego w Stryju, samotny kawaler, uchodził za dziwaka, gdyż nikogo do swojej samotni nie dopuszczał i nawet sam przyrządzał sobie jedzenie, składające się z mleka, pieczywa i jarzyn. Domek był małą fabryczką. Inż. Labenberger utrzymywał się z fabrykacji preparatów kosmetycznych i precyzyjnych narzędzi. Przedsiębiorstwo swoje nazwał „Chemikos". W pracy obywał się bez pomocników. Całe mieszkanie przypominało pracownię alchemika. Na wszystkich stołach rozstawione były retorty chemiczne, naczynia szklane, metalowe, palniki, chłodnice, okapy dla gazów trujących itd. Okna wszystkie zabezpieczono grubą klapą. Przy jednem z nich stała tokarnia o napędzie elektrycznym oraz warsztat ślusarski.

Około godz. 2-ej w nocy sąsiedzi samotnika usłyszeli przeraźliwe wołanie o pomoc. Kilka osób weszło na podwórko i wyłamało drzwi do domku. Zastali oni inż. Labenbergera leżącego pod obryzganą krwią pierzyną, który słabnącym głosem zdołał powiedzieć: „Ratujcie! Zamordowali mnie". Po przewiezieniu nieszczęśliwego do szpitala Powszechnego we Lwowie stwierdzono, iż ma on płuco przebite kulą rewolwerową. Ranny po godzinie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przed miesiącem inż. Labenberger przytrzymał na swojem podwórku dwóch włamywaczy: Nycza i Zarembę. Po kilkudniowem przetrzymaniu w areszcie obu włóczęgów zwolniono. Obecnie aresztowano ich ponownie, chociaż do tej chwili władze śledcze nie mają żadnych danych co do osoby mordercy.

Inż. Labenberger, aczkolwiek żył bardzo skromnie, uchodził za człowieka zamożnego. Niewiadomo w tej chwili, czy mord miał na celu okradzenie samotnika z pieniędzy, czy też ograbienie go z wynalazku. Jedna z kobiet, mieszkająca na Pohulance, zeznała, iż o świcie widziała jakiegoś osobnika, wiozącego na taczkach książki, papiery i pudełka, przykryte workiem.

Szajka bandytów łupiła

handlarzy świń

Na szosach podwarszawskich przez pewien czas grasowała banda niebezpiecznych opryszków pod wodzą Antoniego Paska. Bandyci polowali głównie na handlarzy nierogacizną. Nocami przyczajali się po rowach przydrożnych i krzakach, wyskakiwali z ukrycia i pod groźbą rewolwerów wymuszali pieniądze. Władze policyjne nieraz urządzały zasadzki, lecz bandyci byli zawsze dobrze zgóry o nich uprzedzeni i omijali niebezpieczne miejsca. Zastanawiający był fakt, że pośród ofiar bandytów największy procent przypada na handlarzy nierogacizną.

Pewnego dnia na posterunek policyjny zgłosił się niejaki Stanisław Arkuszewski. Przyszedł on z doniesieniem i jednocześnie samooskarżeniem. Powiedział, że należy do bandy Antoniego Paska, lecz przy podziale łupów został przez herszta pokrzywdzony. Pasek bowiem do „kosztów handlowych" wlicza wartość rewolweru i nabojów, które dostarcza. Dzięki tym informacjom bandytów wyłapano. Byli to Józef Brelecki, Henryk Ostrowski i Eugenjusz Ogidel. Przywódca szajki Antoni Pasek został również ujęty, przyczem na jaw wyszły sensacyjne okoliczności, że będąc kierownikiem bandy, jednocześnie za pośrednictwem swojej matki Juljanny, wywiadywał się o stosunkach pieniężnych poszczególnych handlarzy nierogacizną a następnie, obserwując zamożniejszych, organizował na nich napady rabunkowe.

Szajka niebezpiecznych opryszków zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych. Poza Arkuszewskim żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Przyczyna wypadków samochodowych

Szoferzy za fałszywemi kartami jazdy

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się wczoraj sensacyjny proces Władysława Krysika, b. woźnego wydziału ruchu Komisarjatu Rządu w Warszawie, który fałszował prawa jazdy i sprzedawał je szoferom.

We wrześniu ub. roku szofer Józef Śladowski, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym, spowodował katastrofę i przyprawił o śmierć pewną kobietę. Kierowcę zatrzymano i okazane przez niego prawo jazdy przesłano do Komisarjatu Rządu. Tam stwierdzono, że legitymacja jest sfałszowana.

Zaczęło się dochodzenie i podejrzenia skierowały się odrazu pod adresem woźnego Krysika, treść dokumentu bowiem wypełniona była jego ręką. Ekspertyza kaligraficzna wykazała, że istotnie woźny wypisywał prawo jazdy dla Śladowskiego.

Krysik przyznał się do fałszerstw tłumacząc się, iż otrzymał czyste blankiety do ponumerowan i część z nich przywłaszczył sobie. Mając szerokie stosunki wśród szoferów, proponował im wyrobienie prawa jazdy i pobierał za to odpowiednie wynagrodzenie. Kierownika wydziału ruchu podpisywał w sposób bezceremonjalny, a następnie wykradł pieczęć i legitymacje stemplował.

Przyciśnięty do muru wynikami śledztwa, Krysik zaczął twierdzić, że nadużyć dopuszczał się pod wpływem urzędnika Komisarjatu Rządu, niejakiego Górskiego, który był inicjatorem całej afery i kazał mu wykradać blankiety.

Sensacją w całym tym procesie jest to, że Krysik wyrabiał fałszywe prawa jazdy tym kierowcom, którzy za rozmaite wykroczenia, jak nałogowe pijaństwo, nieostrożną jazdę i t. p. byli przez wydział ruchu ich pozbawieni. W ten sposób przyczynił się niewątpliwie do zwiększenia liczby wypadków samochodowych w Warszawie.

Razem z woźnym pociągnięto do odpowiedzialności karnej i kierowców, korzystających z fałszywych praw jazdy. Tłumaczą się oni, że nie wiedzieli nic o manipulacjach Krysika i przypuszczali, że bierze on od nich pieniądze za to, że przyspiesza wyrobienie potrzebnego dowodu.

Targi wołyńskie otwarte

Duża frekwencja zwiedzających

RÓWNE, 16. 9. W dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie 6 Targów Wołyńskich w Równem.

Z pawilonów szczególnie bogato przedstawiają się pawilon regjonalnego przemysłu ludowego oraz izb rolniczej, rzemieślniczej i przemysłowo - handlowej. 6-te Targi Wołyńskie cechuje wielki postęp w stosunku do wszystkich poprzednich kampanij targowych, przyczem główny nacisk położony został w r. b. na charakter handlowo - tranzakcyjny targów.

Wśród zbudowanych w r. b. pawilonów, utrzymanych w stylu regjonalnym o charakterze wołyńskich chat, krytych strzechą, na wyróżnienie zasługuje dworek krzemieniecki, wzniesiony w stylu empire.

Już w dniu otwarcia 6-tych Tarków pawilony zwiedzało ogółem 30 tysięcy osób.

Narzeczony odmłodził się

Sąd skazał go za sfałszowanie dokumentu

BYDGOSZCZ, 17.9 (tel. wł.) Nielada kokieterją odznaczał się Alfons Jastrzębski, skoro przed sąd pociągnięty został za przerobienie w dowodzie osobistym ilości lat z 29-ciu na 26.

Proces ujawnił, iż Jastrzębski był kandydatem do stanu małżeńskiego i odmłodzenie bez pomocy Woronowa robił w tym celu, aby dobre wrażenie wywrzeć na swojej przyszłej małżonce oraz jej teściowej. Fałszerstwo wydało się przy dopełnianiu formalności przedślubnych, kiedy trzeba było przedłożyć władzom sfałszowany dokument.

Sąd skazał Jastrzębskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Uroczyste otwarcie

Kongresu prasy technicznej

Wczoraj o godz. 11-ej rano, w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie VIII Kongresu Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej, które zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Z okazji Kongresu odbyło się wczoraj o godz. 14 w halu Politechniki uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Prasy Technicznej i Zawodowej.

Wystawa obejmuje prasę techniczną wielu państw.

Niebezpiecznie chodzić

po ulicach Wilna

WILNO, 17.9 (tel. wł.). Stosunki bezpieczeństwa w Wilnie w ostatnich czasach pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Jak natarczywie męty społeczne atakują przechodniów przekonał się emeryt kolejowy, Siwicki Józef (Uniwersytecka 2). O godz. 4-ej pop. w Cierętniku zaczepiło go dwóch mężczyzn i kobieta, żądając pieniędzy na wódkę. Gdy napastowany odmówił datku, zaczęto grozić mu pobiciem, wobec czego ratował się ucieczką i ukrył się w kościele Bernardyńskim. Gdy po dłuższym przeciągu czasu Siwicki wyszedł z kościoła, natknął się na swych prześladowców, którzy zaczęli go powtórnie teroryzować. Emeryt stracił panowanie nad nerwami i zaczął wzywać pomocy. Przechodzący policjanci usłyszeli alarm i zatrzymali rzezimieszków: Bolesława Gintofta Aleksandra Borkowskiego (Antokol 109) oraz Stanisławę Girojć (Dyzenkautowska 8).

Jeszcze jeden związek: N. O. I.

Naczelna organizacja inżynierów w Polsce

Zalegalizowano statut naczelnej organizacji inżynierów R. P. w skrócie „N. O. I.", której założycielami są następujące związki i stowarzyszenia inżynierskie:

1) Związek polskich inżynierów elektryków, 2) Związek inżynierów chemików R. P., 3) Stowarzyszenie inżynierów wychowanków wydziału mechanicznego Politechniki Warszawskiej, 4) Stowarzyszenie inżynierów mechaników polskich, 5) Związek polskich inżynierów kolejowych, 6) Związek inżynierów drogowych R. P., 7) Stołeczne zrzeszenie inżynierów R. P., 8) Stowarzyszenie architektów R .P., 9) Związek polskich inżynierów budowlanych, 10) Stowarzyszenie polskich inżynierów przemysłu naftowego, 11) Polskie Tow. politechniczne we Lwowie.

Powyższe związki i stowarzyszenia liczą ogółem około 6000 członków.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 17 września

Dewizy: Belgja 89.73; Holandja 358.40; Kopenhaga 117.30; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.31 i trzy ósme; Paryż 35.01; Praga 21.94; Szwajcarja 172.68, Sztokholm 135.40, Włochy 43.39; Berlin 213.40.

Obroty dewizami większe, niż średnie. Tendencja niejednolita. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5.31 i pół, rubel złoty 4.73 i pół, dolar złoty 9.03 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244, marki niemieckie 158.75 — 158.00, funty ang. 26.28.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.38, odcinki po 500 dol. 64.50 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 68.75; 6 proc. poż. dolarowa 81.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 61.00; 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.13; 8 proc. poż. szkolna 1 em. 74.50.

Akcje: Bank Polski 92.50; warsz. Tow. fabr. cukru 36.00; Węgiel 11.75; Starachowice 31.25.

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana. Dla listów zastawnych i akcji przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 91.00 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 71.50 (w proc.); 7 proc. m. Warszawy (magist.) 70.25 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót przyniósł 3.727 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 19—19.50, pszenica jednolita 19 — 19.50, pszenica zbierana 18.50 — 19, żyto I-szy standart 13 — 13.25, II-gi st. 12.75 — 13, owies I-szy st. 16 — 16.50, owies II standart 15.50 — 16, owies III-ci st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16 — 17, gatunek drugi 14.75 —15.25, gat. III-ci 14.50—14.75, gatunek IV-ty 14 — 14.25, groch polny 23 — 25, groch Victoria 30 — 33, rzepak zimowy 36 — 37, rzepik zimowy 34 — 35, rzepak i rzepik letni 32 — 33, siemię lniane Basis 32 — 33, gat. mak niebieski 46—48, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gatunek I-D 27 — 29, gatunek I-E 25 — 27, gatunek II-B 24 — 26, gatunek II-D 23—24, gatunek II-F 22 — 23, gat. II-G 21—22, gat. III A 16—17, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 65 proc. 21 — 22, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16.50 — 17.50, poślednia 11 — 11.50.

Groźny objaw czy pożądana przemiana...

Odpływ młodzieży z wyższych uczelni?

Jak wygląda dotąd sytuacja w Warszawie

Ze Lwowa nadchodzą alarmujące wiadomości, dotyczące stanu zapisów na Uniwersytet Jana Kazimierza. Niektóre wydziały, jak prawny, notują niebywały dotąd spadek zgłaszających się, który dochodzi do 50 proc. Już nietylko na niektórych wydziałach nie urządza się egzaminów konkursowych i nie ogranicza się przez przeprowadzenie selekcji napływu kandydatów, jak to było jeszcze do niedawna, gdyż w obecnym stanie na niektórych wydziałach, jak np. humanistycznym i matematyczno - przyrodniczym, ilość zgłaszających się jest znacznie niższa od ilości miejsc, jakiemi dysponuje na danych wydziałach Uniwersytet.

Wiadomości te w połączeniu z innemi, które nadchodzą z różnych stron kraju, o ogromnym spadku napływu młodzieży wiejskiej do szkół średnich w miastach oraz z groźnym faktem znalezienia się ponad miljona dzieci poza możnością zdobycia powszechnego wykształcenia, dają obraz stosunków wcale nie wesoły, a dla dzisiejszej rzeczywistości polskiej niezwykle charakterystyczny.

Objaw, normalnie pożądany, zmniejszenia napływu kandydatów na wyższe uczelnie, kryje w sobie zjawisko bardzo niebezpieczne. Wskutek podwyższenia opłat za czesne odcięta od możności kształcenia się została przedewszystkiem wieś, a więc synowie chłopscy, natomiast do szkół wyższych idą zamożni synowie rodzin mieszczańskich,a także ogromna liczba żydów, a więc elementy nie-najbardziej pożądane. Jednocześnie tak ostry spadek, jak to notuje Uniwersytet Jana Kazimierza, musi budzić obawy, co do dalszych skutków wrazie, gdyby ten objaw był powszechny i wystąpił z równą siłą i w innych środowiskach.

W wielu miastach uniwersyteckich w kraju na uczelnie wyższe zapisy jeszcze trwają. W tej chwili można dać jedynie pewien obraz przybliżony, który charakteryzuje tendencje rozpoczynającego się roku szkolnego na uczelniach wyższych.

Wobec faktu, że w ostatnich tygodniach trwania zapisów napływ jest zwykle znacznie większy i nierównomierny, dane dotychczasowe trzeba traktować w pewnem przybliżeniu.

Jak przedstawia się sytuacja w Warszawie?

Przedewszystkiem jeżeli chodzi o Uniwersytet Warszawski, to tutaj znać pewną obniżkę, dość znaczną, napływających, co przedewszystkiem uwidocznia się w napływie na wydział prawny. Na innych wydziałach również tempo napływu kandydatów jest zwolnione.

Na Politechnice Warszawskiej napływ kandydatów nie wykazuje znaczniejszego spadku. Dotychczas wpłynęło 348 podań. Na wszystkich wydziałach obowiązują, tak jak w latach ubiegłych, egzaminy konkursowe. Przypuszczalnie na najbardziej licznych wydziałach stosunek kandydatów do miejsc wolnych będzie korzystniejszy, niż w latach ubiegłych, tak że prawdopodobnie nie powtórzy się sytuacja, że na jedno miejsce wolne będzie 8-miu, na niektórych wydziałach 20-tu, a nawet i więcej kandydatów.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego występuje pewne zmniejszenie napływu, a w ciągu trzech tygodni trwania zapisów liczba zgłoszeń przekroczyła 50 proc. stanu zgłoszeń zeszłorocznych. Zapisy trwać będą jeszcze tydzień, który prawdopodobnie podniesie tę liczbę znacznie, ale wątpliwe jest, czy doprowadzi do wysokości stanu ubiegłego roku.

W Szkole Głównej Handlowej frekwencja jest, jak dotąd, najsilniejsza i, jak informuje sekretarjat szkoły, intensywniejsza, niż w roku ubiegłym.

Ogólnie więc zaznacza się pewne, niewielkie, zmniejszenie na uczelniach technicznych, natomiast znaczny spadek na Uniwersytecie.

Na wyższych uczelniach w Warszawie przewidywany jest specjalny termin zapisów dla tych, którzy odbywają obecnie służbę wojskową. Wpłynie to niewątpliwie na podniesienie liczby zgłoszeń, ciekawe tylko, w jakim stosunku.

Jak dotąd, widać, że stan, jaki dał się zauważyć na Uniwersytecie Lwowskim nie ma analogji w Warszawie. Interesujące będą dane dotyczące innych uczelni wyższych z całego kraju, oraz kompletne dane warszawskie po zamknięciu zapisów. Tembardziej będą interesujące, że dotychczas wydaje się, iż przy zmniejszeniu napływających na studja wyższe wzmógł się procent żydów, wstępujących do wyższych uczelni.

(a).

Koniec spadku bezrobocia

Dnia 14 b. m. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła w całym kraju 266,767 osób. W tygodniu sprawozdawczym ilość zarejestrowanych zmniejszyła się już tylko o 2093 osób. W niektórych okręgach zaznaczył się ponowny wzrost ilości bezrobotnych wskutek nadchodzącej jesieni.

W Warszawie ilość zarejestrowanych zmniejszyła się o 438 do 17.939, w Łodzi o 766 do 21.922 osób. Natomiast na Górnym Śląsku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 645 do 104.068 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 19,668 osób.

Wśród pism

W GENEWIE

Po ponownym wyborze Polski do Rady Ligi Narodów na okres trzyletni (jest to już czwarty wybór zrzędu) dzienniki warszawskie przypominają, że za zasadą przyznania nam mandatu 3-letniego, za którą w roku 1928 padło 36 głosów, a w roku 1932 — 41, obecnie głosowało 45 delegatów, a zatem rezultat obecny jest wielkim triumfem Polski. Korespondent genewski „Gazety Polskiej", p. Korab-Kucharski, stwierdza, że zwiększenie głosów na korzyść Polski jest wynikiem decyzji państw skandynawskich, które poprzednio, jako zasadniczo przeciwne reelekcji, głosowały zawsze przeciw. W konkluzji:

„Reelekcja Polski po raz trzeci do Rady Ligi, a także jej przebieg wskazują, iż znaczenie Polski zostało już mocno ugrutowane w opinji całego świata, oraz, że lata ostatnie szczególniej silnie ustaliły przekonanie powszechne, iż Rzeczpospolita Polska należy do rzędu tych państw, których współpraca jest konieczna stale przy rozstrzyganiu wszystkich spraw, obchodzących świat cywilizowany".

Jak podatne i zmienne są nastroje genewskie, świadczy głosowanie popołudniowe — już nie na temat samej zasady reelekcji, ale definitywngo wyboru trzech nowych członków Rady — w którem za Polską padło o 3 głosy mniej. Jak donosi agencja Iskra, było to wynikiem zabiegów ministra rumuńskiego, p. Titulscu, który wyzyskał starcie między pp. Beckiem a Litwinowem:

„Ledwie zdołał min. Beck zejść z trybuny, ledwie odezwał się głos tłumacza jego przemówienia, a już zameldował się p. Titulescu na ławach delegacji sowieckiej, u boku komisarza Litwinowa, a potem nie opuszczał go w ciągu kilku godzin. Uruchomiono także drugiego z nowozaciężnych sprzymierzeńców Sowietów, dr. Benesza. Zjawił się także sowiecki urzędnik Ligi Narodów, p. Rosenberg. Obradowano bez przerwy po wszystkich kątach... Jak na sumę włożonych wysiłków — rezultat był zaiste imponujący: zwerbowano delegatów dwóch komunizujących republik Południowej Ameryki i przekonano ich, że nie powinni w popołudniowem głosowaniu oddać swego głosu za kandydaturą Polski"...

Jeśli się zważy, że Rumunja jest jednem z dwóch państw, z któremi łączy Polskę przymierze, to widzimy na tym przykładzie, jak dalece obecna rzeczywistość europejska odbiega od niedawnej — tej na dokumentach spisanej

NOWY PARLAMENT

Po zakończeniu okresu wyborczego „Polska Zbrojna" wysnuwając ogólne wnioski z faktu, iż otrzymaliśmy pierwszy parlament na podstawie nowego ustroju, pisze:

„Nie wolno nam zapominać tej podstawowej prawdy, która była głównym impulsem przeobrażenia ustroju, że dzieło przez nas dokonane ma nas przetrwać... I dlatego trzeba było stworzyć parlament, któryby już nie był terenem zmagań różnych interesów i doktryn, lecz zharmonizowanym organem aparatu państwowego"...

Zdaniem „Polski Zbrojnej" wybory ostatnie były pierwszemi, w których

„...desygnacji kandydatów na posłów i senatorów oraz ich wyborowi nie patronował żaden kompromis międzypartyjny, nie decydowały tu ani nakazy zakapturzonych sztabów partyjnych ani rachuby nacisku administracyjnego.

Otrzymujemy zatem parlament, którego ambicją więcej nie będzie chęć współrządzenia — parlament, który rządzenie pozostawi całkowicie innym organom państwowym, a sam weźmie na swe barki dwa wielkie zadania: stanowienie ustaw i kontrolę objektywną i sprawiedliwą zarządzeń władz wykonawczych".

Inaczej natomiast wypowiedział się o wyborach „Kurjer Warszawski", pisząc:

„Obie izby parlamentarne będą się wyróżniały tem, że nie będą posiadały t. zw. opozycji. Inaczej mówiąc, politycznie będą całkiem jednolite... Dla naszego życia publicznego oznacza to, że parlament, pozbawiony dyskusji, t. j. wymiany zdań przeciwnych, przestanie być już do reszty szkołą myśli politycznej".

„Warszawski Dziennik Narodowy", stwierdzając, że dzięki nowej ordynacji wyboram senackiemi interesowała się tylko ograniczona ilość osób, omawia skład personalny nowego Senatu, gdyż dobór nazwisk, „dobór senatorów świadczy o tendencjach i prądach, jakie decydującą rolę odgrywają wśród sfer oficjalnych" i zauważa m. in.:

„Tak zwani działacze społeczni i reprezentanci rozmaitych gałęzi życia gospodarczego, weszli do drugiej izby w ograniczonej liczbie i dobór ich odbywał się nie pod kątem użyteczności fachowej, ale znaleźli się oni wśród senatorów jako wypróbowani zwolennicy obecnego systemu".

CO MÓWI P. MINISTER SKARBU?

Z okazji przyjazdu do Warszawy z Genewy (specjalnie na niedzielne wybory) p. ministra skarbu Zawadzkiego „Kurjer Poranny" przeprowadził z nim wywiad na temat pogłosek, jakoby Polska zamierzała wystąpić z inicjatywą zwołania międzynarodowej konferencji dla stabilizacji walut. P. minister odpowiedział, że zagadnienie to „w chwili obecnej nie dojrzało do realizacji", gdyż wobec nierównomiernego w poszczególnych państwach przebiegu procesów wyrównawczych konferencja mogłaby „raczej zawikłać sytuację niż przyczynić się do jej wyjaśnienia, poczem na pytanie, czy Polska pełnowartościowego złotego, odpowiedział:

„Oczywiście. Ten postulat stoi poza wszelkiemi wątpliwościami. Pomijając rzadkie wyjątki, które odpowiadały specjalnym — odmiennym od naszych — warunkom, dewaluacja nietylko nie rozwiązała trudności budżetowych i gospodarczych, lecz przeciwnie — pogłębiła je. W żadnym zaś wypadku nie uchyliła konieczności dalszych ofiar.

Polska, której obywatele ponieśli już znaczne ofiary na rzecz zachowania zdrowej waluty i zrównoważenia budżetu, najlepiej rozumie celowość trzymania się tej drogi. Wiele oznak wskazuje, że osiągnięte już rezultaty zaczynają działać ożywczo na życie gospodarcze. Być może, że niezbędny będzie jeszcze jeden, ostatni, wysiłek dla usunięcia ostatnich przeszkód i oczyszczenia drogi dziełu osiągnięcia całkowitej równowagi i zdrowych warunków dalszego rozwoju gospodarczego. Mam głęboką pewność, że ten wysiłek potrafimy wykonać".

Oznacza to niewątpliwie zapowiedź nowych oszczędności budżetowych (obniżka pensyj urzędniczych). Czy także i nowych ciężarów? Narazie niema danych do odpowiedzi na to drugie pytanie.

Kto chce zarobić 15.000 złotych?

„Łańcuch szczęścia" opasał Polskę

Tysiące złotówek rozdzielają listonosze

Warszawę ogarnęła gorączka. Każdy chce zarobić 15.000 złotych, jak to obiecuje zagadkowy „Club National de Prosperité" (Narodowy Klub Pomyślności), rozsyłający wszędzie swoje listy. Łańcuch szczęścia przeniknął do biur, urzędów, opanował nawet... niektóre instytucje państwowe, biura Magistratu, P. K. O., K. K. O., Banku Polski, pocztę. Właściwie należałoby wyliczyć wszystkie instytucje rządowe, samorządowe i wszystkie przedsiębiorstwa prywatne.

Rzecz polega na tem, że pewnego dnia ktoś otrzymuje list, zawierający nazwiska pięciu osób i zostaje wezwany do wysłania złotówki pod adresem osoby umieszczonej na pierwszem miejscu, sam zaś dopisuje swoje nazwisko na końcu i wysyła 5 listów do pięciu swych znajomych, oczywiście takich, za których może ręczyć, że również wyślą po złotówce do osoby wpisanej na pierwszem miejscu.

Każda z owych osób skreśla pierwsze nazwisko i znów na końcu dodaje swoje i znów wysyła złotówkę i pięć listów. W ten sposób nazwisko pierwszego adresata znajdzie się na piątem miejscu u 25 osób, następnie na czwartem u 125-ciu; dalej — 625 osób umieszcza je na trzeciem miejscu, 3125 — na drugiem, a 15625 na pierwszem, z chwilą zaś, gdy ktoś znajdzie się na pierwszem miejscu zaczyna otrzymywać złotówki od każdej z owych 16.625 osób wciągniętych do „łańcucha szczęścia".

W praktyce nikt zapewne nie otrzyma i nie otrzymał obiecanych 15 tysięcy złotych, gdyż „łańcuch" w różnych punktach zostanie zerwany przez niedowierzających tej fantastycznej zabawie - grze. Okazuje się jednak, że pierwsi uczestnicy „łańcucha" w Warszawie zbierają sumy przekraczające kilka tysięcy złotych, a wiele osób zebrało po kilkaset złotych.

Najlepszym sprawdzianem, do jakiego natężenia doszedł szał „łańcucha szczęścia" jest ruch na poczcie. Poczta jest w tej chwili centrum „łańcucha szczęścia". Wszyscy na poczcie należą do „łańcucha" — grają wszyscy listonosze, grają urzędnicy, z kół urzędników - pocztowców wziął nawet podobno początek nowy łańcuch.

Biuro kontowań przekazów pieniężnych jest zawalone pracą. Maszynistki proszą o pomoc, gdyż nie mogą podołać nawałowi roboty. Listonosze noszą codziennie pękate torby, pełne złotówek, które następnie rozdzielają między szczęśliwych adresatów.

Szereg drukarni warszawskich zaczęło drukować gotowe formularze listów „łańcucha szczęścia", które sklepy sprzedają po groszu za sztukę. W ub. niedzielę, w jednem z pism warszawskich ukazało się ogłoszenie następującej treści: „Przepisuję na maszynie listy „łańcucha szczęścia" po 10 groszy od sztuki".

Jak przedstawiają się kulisy „łańcucha szczęścia"? Postanowiliśmy sprawdzić wiadomości u źródła. Śledząc za kilkunastoma kolejnemi „skokami" przesyłek listów łańcuchowych dotarliśmy do listu, gdzie na dwóch pierwszych miejscach znajdują się adresy:

1) M-elle Marie Crombe, 53 Rue Porte Cayole, Boulogne s/Mer. France.

2) M-elle Simone Girault, 3 Rue de Recon, Coubevie (Seine), France.

Trzecie miejsce zajmuje adres Francuzki, mieszkającej stale w Warszawie. Jak się więc okazuje, „łańcuch" sięga nietylko do Lwowa, Krakowa, Wilna i t. p., ale także i zagranicę. Są nawet listy, pochodzące ze Stanów Zjednoczonych „łańcucha dolarowego".

Przekonajmy się teraz, czy uczestnicy „łańcucha szczęścia" rzeczywiście otrzymują pieniądze.

Ażeby sprawdzić to dokładnie, zwróciliśmy się do kilku osób, które od pewnego czasu nawiązały już kontakt z „łańcuchem". Tak np. pani W. S. informuje nas, że mniej więcej w ciągu 10 dni od wysłania swych listów, otrzymała ponad 600 złotych, mimo, że zaraz spoczątku dwa ogniwa uległy zerwaniu. Są domy, gdzie wszyscy członkowie rodziny stają się uczestnikami „łańcucha szczęścia" ażeby zwiększyć szanse rodzinne.

Gdy po kilku tygodniach koło się zamknie i gdy przesyłki pieniężne ustają, rozpoczynają się starania o zdobycie nowego listu „łańcucha" i cała rodzina powtórnie łączy się z łańcuchem.

Bardzo często słyszy się zastrzeżenia, że ci, którzy zbyt późno zetknęli się z łańcuchem szczęścia" nic już nie otrzymają — jeżeli jednak wiele osób powraca do „łańcucha" kilkakrotnie, cała ta niezwykła historja zaczyna wkońcu przypominać znany żart o taksówce, którą „można tak długo jechać, jak się chce, grunt, nie wysiadać!"

Kto przesyła złotówki „łańcucha szczęścia"? Ludzie ze wszystkich sfer, i ze wszystkich stron Polski. Tak np. pewna warszawska uczestniczka „łańcucha" otrzymała przekazy ze Lwowa, z Grodna, z Krakowa, od księdza z Suwałk, od kilku zakonnic ze Zgromadzenia SS. Niepokalanek, które przy pomocy „łańcucha" zbierają pieniądze na budowę kościoła.

Psychoza „łańcucha szczęścia" w tej chwili niema już prawie granic. Prawie każdy gotów jest zaryzykować „złotówkę" dla przekonania się, czy rzeczywiście zbierze setki, lub nawet tysiące złotych.

Jutrzejsze „ABC - Nowiny Codzienne" przyniosą nowe informacje o szale „łańcucha", drukując m. in. sensacyjny wywiad z listonoszem i bezrobotną, utrzymującą się wyłącznie dzięki „złotówkom" z „łańcucha szczęścia".

Zajścia pod Kościanem

4 osoby ranne, jedna zmarła

POZNAŃ, 17.9 (tel. wł.). Na pogrzeb działacza narodowego, Romana Sworackiego, przybyła do Krzywinia delegacja, złożona z 12-tu osób. Ponieważ policja otrzymała wiadomość, iż delegaci pragną urządzić pochód demonstracyjny, przytrzymała ich na posterunku. Do policji zgłosili się wówczas miejscowi delegaci z żądaniem uwolnienia zatrzymanych. Przed posterunkiem zebrał się tłum ludzi. Chociaż policja zapewniała, że zatrzymani delegaci zostaną po przesłuchaniu zwolnieni, doszło do zajść. Jeden z posterunkowych, Paweł Rybarczyk, odniósł ranę kamieniem w skroń.

Komendant posterunku, Joachim Rowek, widząc, iż posterunkowi grozi niebezpieczeństwo, ostrzegł zebranych, a następnie wydał rozkaz oddania salwy do tłumu. Ponieważ po salwie tej zebrani się nie rozeszli, policja wystrzeliła po raz drugi. Raniona kulą w brzuch została Władysława Kwiecińska, córka mistrza szewckiego. Przewieziona do szpitala w Kościanie Kwiecińska zmarła. Ranę postrzałową odniosła pozatem Stefanja Pawłowska, robotnica z Krzywinia, oraz ślusarz z tejże miejscowości, Franciszek Gabrjelski i Józef Trzener z Kopaszewa.

Na miejsce zajść przybyły wkrótce władze śledcze i prokuratorskie. Aresztowano 26 osób.

„Dyplom" dla urzędu skarbowego

naraził rzeźbiarza na 40 zł. grzywny

BYDGOSZCZ, 17.9 (tel. wł.). Mistrz rzeźbiarski, Stanisław W., mieszkający przy ul. Poznańskiej nr. 1, wymalował na kartonie piękny dyplom „spowodu 25-ej licytacji i zajęć podatkowych" i przesłał go na ręce kierownika urzędu skarbowego. W piśmie, załączonem do dyplomu, wyraził się, iż „rezygnuje z wygłoszenia przemówienia jubileuszowego, ażeby nie dostać się do paki". W zakończeniu pisma podatnik dowodzi, iż w ciągu 5-ciu lat urząd skarbowy wydusił od niego 6.500 zł. podatku i obecnie już mu nawet śliny do przemówienia zabrakło.

Dyplom rzeźbiarza znalazł się na stole Sądu Grodzkiego. Sąd nie podzielił stanowiska rzeźbiarza, iż właściwem jest obdzielać urzędy skarbowe dyplomami jubileuszowemi, i skazał mistrza rzeźbiarskiego na 40 zł. grzywny.

Przeciwko nadużyciom biletami kolejowemi

Warszawska Dyrekcja Kolejowa wprowadziła od 15 b. m., na mocy obowiązujących przepisów taryfowych, następujące ograniczenie prawa wyjazdu w terminie ważności biletu na stacjach położonych na odcinkach Warszawa — Skierniewice, Warszawa—Łowicz, Warszawa — Pilawa, Warszawa — Mrozy, Warszawa—Nasielsk, Warszawa — Małkinia, Warszawa — Wyszków oraz Łódź - Fabryczna — Koluszki, Łódź — Kaliska — Zduńska Wola, Łódź Kal. — Zielkowice, Łódź Kal. — Zgierz — Kutno, Aleksandrów — Ciechocinek , Częstochowa — Sosnowiec — Strzemieszyce (wszystko włącznie): wyjazd za biletami jednorazowemi, jak również wyjazd pierwotny za biletami powrotnemi powinien następować w dniu datowania biletu, przyczem w porze (strefie) dnia oznaczonej na bilecie liczbą arabską lub rzymską poprzecznie, przed datą wydania biletu.

Strefa I obejmuje okres czasu od godz. 0 m. 1 do godz. 8, strefa II — od godziny 8 do godz. 16, strefa III od g. 16 do 24. W razie przejazdu na wskazanych odcinkach w niewłaściwej porze (strefie) dnia, podróżni ponosić będą odpowiedzialność, przewidzianą w par. 12 regulaminu o przewozie osób, t. j. uważani będą za podróżnych, jadących bez ważnego biletu.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie nadużyciom biletami na krótkich dystansach, co ostatnio niejednokrotnie ujawniano przez kilkakrotne użytkowanie tych samych biletów.

Wielki pożar młyna na Wołyniu

W Drozdowie na Wołyniu spłonął młyn wodno - gazowy wraz z 4 tysiącami kwintali zboża. Straty wynoszą przeszło 200 tys. złotych, młyn był ubezpieczony na 10 tys. złotych.

Pożar powstał od iskry z motoru gazowego.

Aresztowania w Wielkopolsce

POZNAŃ, 17.9 (tel. wł.). W więzieniu przy ul. Młyńskiej osadzono działacza narodowego, Jana Gomolę.

LESZNO, 17.9 (tel. wł.). W areszcie śledczym w Lesznie przebywa 23 działaczów narodowych.

RAWICZ, 17.9 (tel. wł.). W więzieniu osadzono działacza narodowego, W. Majchrzaka z Miejskiej Górki.

MOGILNO, 17.9 (tel. wł.). Aresztowano działaczy narodowych: Antoniego Gałęzowskiego, Alojzego Gałęzowskiego, Romana Górnego, Romana Smyka i Jana Gęsickiego. Wszystkich przewieziono do więzienia w Mogilnie.

MIĘDZYCHÓD, 17.9 (tel. wł.) 11 b. m. aresztowano znanego działacza narodowego, p. Adama Serafinowskiego.

ZBĄSZYŃ, 17.9 (tel. wł.). W Łomnicy aresztowano p. Franciszka Chłopka, Jana Przybylskiego, Jana Wachocza, Pawła Merdę, Antoniego Cygana, Franciszka Nikiela i Jana Andrysa. Wszystkich zakuto w kajdany.

Ofenzywa drożyzny

Zdrożał chleb, nabiał mięso i kasze

Ofenzywa drożyzny zdobywa w Warszawie coraz to nowe szańce. Od kilku tygodni notowana jest bardzo znaczna zwyżka cen mięsa. Mimo na szeroką skalę zakrojonej akcji reorganizacyjnej, dotychczas sytuacja z punktu widzenia konsumenta nie zmieniła się. Trudno jest, oczywiście, winić detalistów o to, że ceny mięsa są wysokie. Ostatnie wypadki na terenie branży mięsnej i aresztowanie wiceprezesa giełdy mięsnj, Włodarskiego, odkryło całe bagno spekulacji przy sprzedaży mięsa. Liczne dodatkowe koszty, któremi obciążony jest każdy kilogram żywca, sprawiają, że ceny mięsa idą w górę w daleko większym procencie, niż nastąpiła zwyżka cen żywca.

Z dniem wczorajszym podrożał również chleb i pieczywo pszenne. Cena chleba wzrosła o 2 gr. na kilogramie. Objaw ten tłumaczony jest podrożeniem ceny mąki. Poza pieczywem i mięsem drożeje nabiał i kasze. Spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie sprzedają częstokroć drożej, niż wielu kupców detalicznych. Byłoby lżej pomyśleć o tej zwyżce cen, gdyby istniało przeświadczenie, że podwyżka ożywiła nasze rolnictwo. Niestety, na zwyżce tej zarabiają przedewszystkiem pośrednicy i spekulanci.

Energiczna walka z drożyzną jest wdzięcznem polem popisu dla władz administracyjnych.

Budowa gmachów państwowych

w Warszawie

W najbliższym czasie rozpoczęte będzie odmawianie skrzydła pałacu Bruhlowskiego od strony ul. Wierzbowej. Przebudowa korpusu centralnego i budowa mieszkania dla p. Ministra Spraw Zagranicznych wykończone będą na wiosnę. Na ukończeniu jest kapitalny remon prawej oficyny gmachu prezydjum Rady Ministrów. Zbliża się ku końcowi remont wewnętrzny gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Miodowej 15, mający na celu lepsze przystosowanie gmachu do potrzeb sądu. Wkrótce oddany będzie do użytku nowy gmach audytorjum Uniwersytetu Warszawskiego na Krak. Przedmieściu. W tych dniach rozpoczęta będzie budowa gmachu chemji Uniwersytetu przy ul. Wawelskiej, obok instytutu im. Curie-Skłodowskiej.

Prawdopodobnie na jesieni rozpoczęta będzie budowa gmachu dla sądów grodzkich przy ul. Ogrodowej. W roku przyszłym podjęta będzie budowa gmachu dla Ministerstwa Opieki Społecznej przy ul. Suchej.

Ceny ważniejszych artykułów

ciągle zwyżkują

We wtorek, 17 b. m., w dniu targowym, ceny ważniejszych artykułów spożywczych, według notowań inspekcji handlowej, kształtowały się w halach Mirowskich następująco: chleb pytlowy — 30 gr. (podwyżka o 2 grosze), sitkowy i razowy — 24 gr. (podwyżka o 2 gr.), pszenny — 60 gr. za kg., jaja świeże — 8 gr. za sztukę, mleko na miarę — 28 — 33 gr. za litr, śmietana — 1 zł. 50 gr. — 1 zł. 60 gr. za litr, ser biały twarogowy — 1 zł. 20 gr. (podwyżka o 10 gr.), masło deserowe w paczkach — 4 zł. (podwyżka o 20 gr.), osełkowe — 3 zł. — 3 zł. 20 gr. podwyżka o 20 gr.), wołowina — 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 80 gr., cielęcina — 2 zł. 20 gr. — 2 zł. 40 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 80 gr., baranina — 1 zł. 80 gr. — 2 zł., ziemniaki 8 — 10 gr., cebula — 10 — 15 gr., buraki — 5 — 10 gr., marchew — 5 — 10 gr., karp żywy — 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 80 gr., (obniżka o 20 gr.), śnięty — 1 zł. 30 gr. (obniżka o 30 gr.),

Komisja notowań cen nabiału postanowiła notować następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu — 3 zł. 50 gr. (dotychczas — 3 zł. 30 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 3 zł. 60 gr.) dotąd 3 zł. 40 gr.), w blokach — 3 zł. 40 gr. (3 zł. 20 gr.), mleczarskiego solonego — 3 zł. 10 gr. (2 zł. 90 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 90 gr. (2 zł. 70 gr.) i osełkowego — 2 zł. 70 gr. (2 zł. 50 gr.), wszystko za kg. w hurcie.

Dowiadujemy się, że podwyżka ceny chleba obowiązująca od poniedziałku, obejmuje tylko chleb pytlowy, który podrożał — o 2 gr. na kg., natomiast nie dotyczy chleba sitkowego i razowego oraz pieczywa pszennego. Podane ceny chleba sitkowego i razowego oraz pieczywa pszennego obowiązywały już dotychczas, nie były jednak dotąd stosowane przez wszystkich piekarzy, część bowiem pobierała ceny niższe.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
18	5—13	17—47
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	20—13	12—57
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	12—31	4—12

Dziś św. Tomasza
Jutro św. Januarego

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Rose Marie".

Teatr Narodowy „Walka kobiet". Teatr Polski „Urodziny". Teatr Letni „Kubuś".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Folies Bergere Chevalier". Stylowy (Marszał. 112)—„Papryka". Apollo (Marszał. 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) „Mały pułkownik". Europa (Nowy Świat 63) — „Kaprys hiszpański". Atlantic (Chmielna) „Legjon nieustraszonych".

Demonstracja wyrostków

komunistycznych

Grupa młodocianych wyrostków komunistycznych, przeważnie żydów, demonstrowała wczoraj na ul. Leszno przed domem nr. 11. Wyrostki wznosiły okrzyki antypaństwowe i rozrzucały ulotki o treści wywrotowej. Na widok patrolu policyjnego zgromadzeni ucieklі.

Ukradł zegarek

koledze

Na Starem Mieście, przy ul. Świętojańskiej 13, do zamieszkałego w tym domu Michała Rudnickiego przybył w odwiedziny jego kolega Stanisław Buderacki. Po półgodzinnym pobycie Buderacki wyszedł, pożegnawszy się z kolegą.

Po godzinie Rudnicki stwierdził, iż zginął mu zegarek srebrny wartości 100 zł. Rudnicki złożył zameldowanie w II komisarjacie, prosząc o odszukanie złodzieja.

Wyjaśnienie

We wczorajszym numerze w notatce p. t. „Zderzenie samochodów na pl. Trzech Krzyży" omyłkowo podaliśmy, iż nastąpiło zderzenie samochodu ambasady włoskiej z dorożką. Jak się okazało, był to samochód prywatny, nie będący własnością ambasady włoskiej, co niniejszem wyjaśniamy.

„Obywatelu — ty, który złamałeś to drzewko

Zasłużyłeś na miano zbrodniarza"

Nie potrafimy uszanować wspólnego dobra

Warszawa się emancypuje. Codziennie można znaleźć w prasie wzmianki o budowie nowych, wspaniałych gmachów szkolnych i państwowych, o projekcie założenia nowego zieleńca, parku lub ogródka dla dzieci, o regulacji wybrzeża Wisły, nowym kanale, asfaltowaniu i brukowaniu ulic na przedmieściach.

Niestety, z emancypacją zewnętrznego wyglądu stolicy nie idzie w parze emancypacja jej mieszkańców. Rażący brak kultury i troski o wygląd ulic, placów i miejsc publicznych, który zależy przecież w dużej mierze od nas samych, przejawia się na każdym kroku. Charakterystyczne obrazki naszego niechlujstwa są nader liczne.

PLAGA NIEDOPAŁKÓW

Na ul. Dobrej stoi budka tramwajowa, gdzie odbywa się zmiana motorniczych i konduktorów linij „P" i „Z". Przed budka na ławeczce siedzą tramwajarze, oczekując na swoją kolejke służbową, gawędzą i palą papierosy.

Przed ławeczką na dwóch latarniach umieszczone są magistrackie kosze do śmieci, srebrną farbą pięknie pomalowane. Trzeci koszyk także znajduje się w pobliżu. Wystarczy podejść dwa kroki, by wrzucić niedopałek i zapałkę do kosza, ale nikt nie myśli się fatygować. Kosze są puste, natomiast chodnik zasłany jest niedopałkami i pudełkami od papierosów — śmietnik widoczny jest zdaleka.

Zresztą zaśmiecanie ulic jest zjawiskiem powszechnem. Ulotki reklamowe, rozdawane przez wyrostków, rzuca się z reguły na chodnik, pestki od śliwek, skórki owocowe, robaczywy miąższ wypluwa z fantazją i rozmachem daleko przed siebie. Przy każdym przystanku tramwajowym można znaleźć na jezdni kilkanaście biletów tramwajowym — istnienie puszki na zużyte bilety tramwajowe na platformie wagonu jest z zasady ignorowane. Ignoruje się także zakaz palenia papierosów w wagonach pojedyńczych, jak np. w tramwajach linji „P", „Z", „M" lub „T". Jegomościowi z papierosem w ustach nie można zwrócić uwagi, bo awantura gotowa. Pali więc spokojnie, a niedopałek rzuca oczywiście na podłogę.

Niedaleko od niechlujnej budki tramwajowej na Powiślu wchodzi się pod malownicze arkady mostu Poniatowskiego. Już zdaleka bije w nos straszliwa woń, która zdradza, że bywalcy tej okolicy nie uznają istnienia szaletów. Biorą przykład z gnieżdżących się licznie pod mostem gołąbków, które zrzucają beztrosko na głowy przechodniom niepożądane pamiątki.

Trudno. Gołębiom wolno, niema na nie sposobu, i zresztą miłym ptaszkom wiele trzeba wybaczyć. Ale na ludzi musi być chyba sposób, skoro sami nie rozumieją, że zachowują się kompromitująco. Powietrze pod mostem i na prowadzących stamtąd schodach jest tak okropne, że trzebaby użyć specjalnych środków dezynfekcyjnych i dużych starań, by je stamtąd „wywabić". Mieszkańcy okolicznych domów nie mają odwagi otwierać okien i cierpią niewinnie za cudze grzechy.

NIE KOCHAMY ROŚLIN

A hasło: „Warszawa w kwiatach"? Wiele domów nie pomyślało o przystrojeniu okien i balkonów choćby skromną, niekosztowną fasolą, która pnie się bardzo ładnie i kwitnie wesołym, ponsowym kolorem. Na palcach można policzyć podwórka, w których znalazłoby się choć małe kółeczko trawnika, czy minjaturowy ogródek. Na ulicach napis: „Nie deptać trawników" nie powstrzymuje bynajmniej niektórych przechodniów od skracania sobie drogi właśnie poprzez zieloną trawę, bądź też od ostentacyjnego wystawania na trawniku całemi godzinami.

Szanujemy swoją własność — nie umiemy uszanować cudzego, ani nawet wspólnego dobra. Smutny to objaw, kompromitujące świadectwo dla obywateli stolicy, którzy uważają się za coś „wyższego" od mieszkańców prowincji. A w małem miasteczku prowincjonalnem na złamanem drzewku ulicznem był tak napis: „Obywatelu—ty, który złamałeś to drzewko, zasłużyłeś na miano zbrodniarza".

Hojny dar

Budowa ochronki im. Królowej Korony Polskiej

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne akcję zbiórkową, jaką prowadziliśmy w r. 1933 na rzecz Towarzystwa Polskiego Samarytańskiego Złotego Krzyża. Duszą tego stowarzyszenia jest siostra Teresa, która z zaparciem opiekowała się bezdomnymi i bezrobotnymi na osiedlu Targówek. Dzięki ofiarności naszych czytelników uratowano od głodowej śmierci kilkadziesiąt osób.

Praca siostry Teresy i Złotego Krzyża przechodziła różne koleje. Rzucano jej kłody pod nogi, wkońcu jednak dobra sprawa zwyciężyła i dziś praca tego towarzystwa rozwija się w całej pełni.

Wczoraj odwiedziła redakcję naszą s. Teresa, by podzielić się z nami radosną wiadomością, że p. Władysława Tomaszewska, I v. Mannowa, dla uczczenia pamięci swego pierwszego męża ś. p. Gustawa Manna, ofiarowała plac przy ul. Motyckiej na rzecz Złotego Krzyża. Na placu tym s. Teresa projektuje wzniesienie ochronki im. Królowej Korony Polskiej.

Wszyscy ludzie dobrej woli, którzy ongiś przyczynili się do ratowania głodnych i bezdomnych, proszeni są obecnie o poparcie akcji Tow. Samarytańskiego Złotego Krzyża i o składanie ofiar na budowę ochronki p. w. Królowej oKrony Polskiej. Ofiary można składać w Administracji naszego pisma.

Z miasta

WYJAZD PREZ. MIASTA

W związku z wyjazdem prezydenta miasta p. Starzyńskiego na urlop wypoczynkowy, funkcje prezydenta miasta pełnić będzie wice-prezydent Pohoski.

REJESTRACJA

W czwartek, 19 b. m. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym przy ul. Florjańskiej 10, wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie 7 komisarjatu P. P.

WYCIECZKI PO WARSZAWIE

Mieszkańcy Warszawy mają obecnie sposobność wzięcia udziału w tanich wycieczkach po Warszawie i do Wilanowa, organizowanych przez Zw. Propagandy Turystycznej w dn. 21 i 22 b. m. Karty uczestnictwa (w cenie już od 1 zł.) są do nabycia w Zw. przy zbiegu pl. Teatralnego i Wierzbowej) we wszystkich biurach podróży i u portjerów hotelowych.

GŁOŚNIKI W ZAKŁADACH GASTRONOMICZNYCH

Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśniło w okólniku, że na głośniki ustawione wewnątrz zakładu gastronomicznego nie jest potrzebne zezwolenie władzy. Obowiązek uzyskania takiego pozwolenia stosuje się tylko w wypadku umieszczenia głośników w miejscach publicznych lub nazewnątrz lokali.

ŚWIETLICE

W sierpniu Fundusz Pracy finansował na terenie stolicy 19 świetlic dla bezrobotnych. W świetlicach dla dorosłych zwracano uwagę na wycieczki i zajęcia sportowe. Obecnie projektowane jest otwarcie w najbliższym czasie jeszcze trzech nowych świetlic.

Wypadki i kradzieże

Zamach samobójczy. W parku im. Paderewskiego targnęła się na życie 21-l. Halina Sumlecówna, (Al. Trzeciego Maja 9). Lekarz przewiózł desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pod wozem. 14-l. Na ul. Ostrobramskiej, wóz przejechał 14-l. Reginę Ziółkowską, (Białowieska 16). Dziewczynkę z raną szarpaną prawego podudzia, przewiózł lekarz do szpitala św. Rocha.

Przy pracy. Na stacji towarowej dworca Głównego „Syberja", w czasie wyładowywania cegły z wagonu na wóz, jedna z cegieł upadła na lewą stopę Stanisławy Cieślewskiej. (Zwrotnicza 12). Nieszczęśliwą opatrzył lekarz i przewiózł do domu.

Jan Kozłowski, (Towarowa 62) w czasie pracy, zranił się nożem w brzuch. Rannego opatrzył lekarz i przewiózł do domu.

Bójka na Bugaju. Przy ul. Bugaj 18, do mieszkania Florjana Kuflewicza, usiłowali wtargnąć: Andrzej Leszczyński, bracia Szczepan i Kazimierz Szulińscy, oraz żona jednego z nich. Wszyscy byli uzbrojeni w drągi, czczyki i siekiery. Ponieważ Kuflewicz zamknął drzwi, sprawcy wybili cztery szyby w oknie mieszkania na parterze i wtargnęli do mieszkania, gdzie zranili małż. Florjana i Marję Kuflewiczów, oraz sublokatorkę ich, Konstancję Wichrowską. Krwawe zajście zlikwidowała policja, przeprowadzając awanturników do II-go komis.

Nożem w ojczyma. Przy ul. Wroniej 36, Wacław Świderski, będąc pijany, rzucił się z nożem na ojczyma swego, 57-l Wawrzyńca Stępniewskiego, zadając mu cios w lewe udo. Świderski (Grzybowska 55) po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł. Rannego przewieziono na opatrunek do lekarza.

Awantura z zazdrości. W bramie domu Dzika 38, Walenty Grzegorczyk, dozorca składów żelaza p. f. „S. Graff" (Dzika 26), pałając nienawiścia do Kazimierza Stefańskiego, (Błońska 3) portjera tejże firmy, wziął mu z kieszeni butelkę od herbaty i rozbił na jego głowie powodując 10 ran ciętych. Krwawą awanturę zlikwidował policjant, przewożąc Stefańskiego, oraz rannego w policzki i nos Grzegorczyka do ambulatorjum Pogotowia. Badany w tej sprawie Stefański zeznał, iż Grzegorczyk zemścił się za to, że Stefański awansował na lepszą posadę.

Niewypłacalność lokatorów

domów spółdzielczych

W niedzielę, 22 b. m., odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd spółdzielni budowlanych i budowlano-mieszkaniowych. Między in. na zjeździe tym omawiana będzie sprawa oddłużenia tych spółdzielni, która zapowiadana była na wrzesień, dotąd jednak jeszcze nie nastąpiła. Miała się ona wyrazić przez obniżenie oprocentowania kredytów budowlanych. Spowodu spadku w międzyczasie zarobków, wypłacalność lokatorów domów spółdzielczych jest coraz niższa, a stosowane sankcje nie dają pozytywnych wyników.

Zawody hippiczne w Łazienkach

Liczne zgłoszenia zagraniczne

Tegoroczne międzynarodowe zawody hippiczne, mające się odbyć w Łazienkach w czasie od 28-go września do 7 października, wzbudziły specjalne zainteresowanie wśród państw obcych, o czem świadczy oficjalne zgłoszenie ekip przez najwyżej pod względem jeździeckim stojące kraje w Europie, jak Włochy i Niemcy. Prócz wspomnianych, zgłoszona została oficjalnie ekipa Węgier, która po kilkoletniej zaprawie podciągnęła swój poziom jeździecki bardzo wysoko.

Ponieważ termin zgłoszeń upływa dopiero 18 b. m., spodziewane jest jeszcze potwierdzenie udziału w konkursach ze strony Belgji, Francji, Holandji, Łotwy i Rumunji.

Już dziś możemy częściowo podać ilościowy i imienny skład poszczególnych ekip, a mianowicie: Niemcy — por. Brandt, rtm. E. Hasse, por. K. Hasse, rtm. Momm (wszyscy znani z roku ubiegłego) i dwaj nowi jeźdźcy rtm. Bernakow i por. Schlickum oraz 22 konie (wśród nich Baron IV, Olaf, Tora, Baccarat, Nemo itd.). Włochy — 8 oficerów i 16 koni, Węgry — pplk. Binder (szef ekipy), kpt. Bodó, kpt. Platthy, por. Endrödy, por. Barcza, por. Visy, rtm. Németh, v. Cseh i 16 koni.

Wyjątkowo liczny będzie zjazd w roku bież. jeźdźców cywilnych z zagranicy, a zwłaszcza pań. Dotychczas zgłoszono: Węgry — bar. Inkey, znana w Warszawie pod nazwiskiem Eber, hr. Irma Széchényi, p. de Bracy oraz ks. Audeschalchi, Niemcy — znana w Europie amazonka bar. Oppenheim, Belgja — panie Leonard i Courouble, Szwajcarja — p. Magdalena Röntgen Mac-Harg, która z powodzeniem uczestniczyła w konkursach amerykańskich, p. Moczyńska i p. Schmidt z Gdańska oraz znany jeździec czechosłowacki p. Albin Schram.

RADJO

WARSZAWA

Środa, dn. 18 września

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o g. 7.20 Dzien. por. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Pierwsze jaskółki sezonu", pogad. wygł. M. Dobrowolska. 12.30 Koncert (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Trio Stan. Rymowicza. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.20 Kwartety wokalne Brahmsa. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „W dżungli poleskiej" — reportaż red. S. Dzikowskiego. 17.15 Pieśni w wyk. J. Schmidta oraz fantazje operowe (pł.). 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego). 18.00 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. 18.30 Skrzynka ogólna — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Muz. sal. w wyk. zesp. St. Rachonia (pł.) 19.00 Pogad. rybacka — inż. J. Arnold. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Sport. 19.50 „Najstarszy sprzęt powietrzny — balon" — rep. kpt. pilota Z. Burzyńskiego. 20.00 „Mało znane walce koncertowe". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 III audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina (1810 — 1849)". Tekst obj. dr. Z. Jachimeckiego. Wyk.: M. Wiłkomirska i J. Lefeld (fort.). 21.35 Kwadrans poezji Gałczyńskiego w opr. H. Ładosza. 21.50 „Możliwości leczenia raka" — wygł. dr. J. Laskowski. 22.00 Muz. tan. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, z udz. Chóru Juranda. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa (pł.).

Czwartek, dn. 19 września

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Koncert dla Młodz. Szkół Powsz. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, H. Lipowska (śpiew) i J. Warnecki (recyt.) 13.00 Ulubione piosenki (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Koncert mandol „Hejnał". 16.00 „W tureckiej szkole" — opow. dla dzieci mł. 16.15 Muz. lud. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa". Koncert z Katowic. 17.00 „Od Proletarjatu do PPS" odczyt — wygł. L. Wasilewski. 17.15 Koncert. 17.35 Koncert z płyt. 17.50 O książce „Ostatnie wyznania Władysława Dawida" — wygł. W. Rogowicz. 18.00 Recital fortep. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Ulubione piosenki (pł.). 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne" — inż. F. Zoll. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35. Sport 19.50 Pogad. akt. 20.00 Muz. sal. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny 20.45 „Obrazki z Polski współczesnej" 21.00 Kam. Teatr Wyobraźni „Sekretarka niewidomego". 21.40 „Nasze pieśni". Tr. z Poznania. 22.05 Konc. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 23.05 Wiad. meteorol. komunik. lotn. 23.10 Muz. (pł.).

Witold Łuczyński odniósł triumf

Od kilku dni odnosi prawdziwy triumf w Operze Witold Łuczyński świetny tenor, śpiewający rolę Jima w operetce „Rose Marie".

Piękny głos Łuczyńskiego wywołuje po każdej arji huragany oklasków, których rozbawiona widownia nie szczędzi Lucynie Szczepańskiej, znakomitej w roli Rose Marie. Efektowne balety układu baletmistrza Pianowskiego z S. Szatkowską, Olgą Sławską i T. Nowicką na czele żywo oklaskiwane są przez wszystkich; całem widowiskiem kieruje przy pulpicie dyr. Adam Dołżycki.

Cena biletów od 30 gr. do 5 zł.

Pełna tabela loterji 10-go dnia ciągnienia 4-ej klasy

I i II ciągnienie
Główne wygrane

20.000 zł. — 174481
10.000 zł. — 148008 155258
5.000 zł. — 8858 42712 94892 183450
2.000 zł. — 3142 8892 13317 20647 22256 23927 26426 32956 48908 68571 81233 93701 109943 115355 129668 130320 136174 146649 149456 151228
1.000 zł. — 3169 7947 8684 9260 19923 23436 25324 37229 38195 42018 40355 49701 50284 50893 55732 59121 61646 61475 64414 69766 73579 79097 83952 85531 37785 88023 99352 119700 121782 124382 142727 142771 155959 170816 176131 177742

Wygrane po 200 zł.

82 19) 243 312 418 620 924 1007 29 38 50 276 91 535 88 625 2022 214 28 29 82 457 695 3419 520 49 70 611 67 787 886 918 58 4048 127 299 427 38 684 88 722 922 5004 806 79 921 92 6157 341 410 528 649 96 754 821 7059 221 662 83 885 8255 85 88 305 10 33 77 462 96 558 684 9268 347 401 6 835 968 10011 37 172 375 420 636 74 81 774 852 988 11001 3 264 430 527 47 738 66 828 47 12034 81 163 216 491 810 49 974 85 13013 107 43 205 368 429 57 88 829 14194 381 82 602 784 991 15852 16112 75 225 67 555 823 978 17163 208 302 3 537 774 936 68 18000 35 100 12 522 63 19014 16 51 113 24 48 252 554 59 614 20010 58 66 190 348 52 453 73 610 720 900 70 21065 508 639 50 724 880 943 22023 27 491 549 622 980 23053 168 82 443 545 608 62 758 845 24201 82 97 382 406 37 584 651 725 840 98 944 25021 50 92 98 105 323 49 90 503 690 742 831 922 26176 217 398 611 33 27067 291 443 59 63 710 85 28065 69 118 78 224 421 272 502 633 58 996 29061 73 98 104 214 319 413 49 943 30050 101 214 45 344 505 11 606 38 711 900 31058 307 16 41 44 499 581 95 658 863 79 32050 108 399 415 628 66 847 33069 225 97 672 708 14 59 839 34134 72 390 412 69 567 606 24 841 77 932 35055 352 400 96 639 67 88 842 36054 173 342 61 827 951 88 37100 212 347 506 24 37 652 873 996 38050 74 118 228 428 607 716 823 912 49 55 39017 34 100 50 77 255 447 53 500 17 874 40117 285 310 60 451 84 990 41063 167 470 582 687 88 720 844 42020 210 61 72 377 410 43008 140 246 56 87 318 25 45 475 507 679 958 44050 158 201 310 466 548 612 821 909 74 45120 344 65 58 609 872 81 97 98 903 37 46137 74 303 411 513 67 602 29 703 816 909 15 92 99 47288 597 651 83 98 723 97 857 71 930 34 48121 336 97 439 717 82 91 823 82 49096 124 56 228 72 348 485 552 86 721 22 804 14 17 49 979.

50032 61 529 925 26 51019 28 449 50 59 75 539 96 714 812 62 52116 34 171 86 260 432 86 512 94 673 757 816 82 53056 535 62 96 645 746 919 59 93 95 54059 154 265 354 446 520 36 42 605 73 816 33 95 954 55265 322 414 73 801 21 39 49 56091 193 221 326 685 720 815 930 57196 202 540 67 612 64 701 26 85 58154 255 393 98 522 78 79 692 891 59084 278 317 45 57 76 475 528 606 30 706 52 90 836 60006 61 211 96 300 12 92 408 42 72 94 509 93 625 28 711 31 53 64 99 927 93 61199 201 313 675 749 829 907 84 62190 95 338 95 426 540 635 56 776 63002 4 126 50 85 247 324 433 543 712 24 807 20 918 64017 61 100 29 54 293 609 719 831 65272 87 425 527 59 738 53 72 90 881 65272 87 425 529 59 738 53 72 90 833 911 34 66119 30 77 94 375 467 753 811 77 67246 424 65 95 638 735 825 26 89 942 68110 93 246 496 680 97 740 809 35 39 56 99 947 63 69068 84 144 249 337 412 581 82 649 86 726 39 840 965.

70309 39 406 47 565 83 737 69 71 87 97 957 71173 326 43 68 414 525 87 999 72044 78 140 48 295 438 68 772 907 31 73404 45 99 532 714 92 818 74066 232 428 50 559 759 853 82 984 75065 200 6 57 358 536 37 83 76073 99 274 481 96 518 26 75 77 729 32 59 821 41 929 90 95 96 77025 52 61 85 129 380 422 55 551 692 78012 78 168 348 74 574 756 89 976 79067 88 221 429 501 990 95 80043 188 215 21 31 304 486 556 93 829 81074 190 215 50 78 333 83 508 679 747 66 868 981 82000 638 836 83005 91 142 72 288 440 85 666 80 823 911 84037 114 90 453 656 755 67 891 94 907 89 85055 142 205 326 419 80 748 972 86506 47 900 87046 121 604 27 61 923 88027 39 44 83 214 48 92 445 62 584 653 54 76 744 985 89205 11 31 319 49 79 434 42 665 837 952 89 90179 397 416 21 61 509 876 91128 36 298 328 33 523 703 831 959 88 92058 83 298 380 540 67 623 746 828 62 74 907 84 93023 81 149 58 868 87 514 689 866 911 28 30 94001 66 71 100 43 215 334 469 599 734 58 853 59 95029 160 96 224 435 824 925 96081 90 206 350 58 421 46 702 50 985 99 97147 69 217 95 422 735 50 814 997 98123 210 39 57 404 53 56 653 760 78 864 66 911 99079 139 41 209 417 63 89 635 825.

1067 123 81 288 407 546 714 29 831 82 87 974 101093 223 458 659 755 78 839 62 764 102038 82 109 70 201 401 702 26 41 911 86 103015 31 79 170 211 74 328 51 68 627 771 92 902 43 104082 469 571 919 105258 342 52 906 64 106059 179 628 04 902 68 99 107042 60 120 59 83 249 342 59 770 947 50 108012 142 255 332 709 31 36 904 09 19 109067 91 244 63 430 60 78 567 82 661 707 93 911 15

110079 110 16 223 307 40 83 482 99 750 949 111042 69 131 62 377 757 82 112016 147 261 391 543 72 78 755 66 94 833 979 113004 123 27 338 41 53 553 40 657 970 114162 248 347 59 777 115044 66 78 174 2212 76 317 27 47 425 41 505 61 654 765 973 116119 45 542 935 117081 187 211 364 508 669 79 715 922 59 71 118099 187 361 68 72 92 409 76 92 651 54 939 119039 60 68 172 75 283 47 315 30 506 42 80 603 740 74 803 84 912

120177 269 88 346 56 568 631 74 773 847 962 78 121091 120 69 225 510 29 40 641 90 771 841 930 48 56 122062 218 331 99 474 593 727 917 95 123434

73 633 876 908 21 124029 59 139 95 400 89 528 77 602 33 767 961 125084 128 380 84 443 77 623 717 29 875 969 77 126032 56 64 75 81 131 230 81 359 595 816 29 72 957 66 88 127173 332 68 616 733 84 814 19 55 87 959 91 128167 94 277 507 737 856 75 129138 46 55 234 385 419 509 606 68 77 89 705 827 902 24

130031 73 111 263 66 81 554 55 60 605 31 735 887 972 83 131086 99 216 75 76 91 97 331 37 437 75 502 06 94 603 04 756 801 918 132236 545 763 133014 120 39 343 47 469 516 711 77 865 940 14218 445 535 75 614 78 754 [illegible] 48 50 772 84 832 925 136030 58 186 204 90 209 87 506 60 677 806 12 90 927 59 137077 144 225 86 309 36 418 806 45 63 629 37 80 89 770 863 900 138198 201 341 74 414 21 557 732 856 89 139027 207 63 326 83 411 35 535 601 23 61 745 69 75 841 16 92 962

140083 115 95 364 99 408 57 59 66 517 58 61 695 758 814 74 923 141043 260 64 359 88 97 439 51 58 509 36 624 24 90 748 916 26 85 142030 192 309 97 514 659 713 143003 06 193 448 573 75 649 740 829 57 968 144001 153 56 311 59 65 47 575 626 76 791 895 145091 116 285 378 69 685 717 819 976 146013 64 76 88 114 318 98534 43 93 707 147239 78 300 465 568 89 608 60 720 94 878 148207 96 399 460 80 531 649 711 89 868 149284 349 528 638 87 843 150019 12 45 381 413 533 89 619 31 86 758 64 818 912 67 151125 34 37 61 94 400 558 77 746 869

152067 84 98 210 86 532 50 64 91 767 153031 53 125 84 97 249 64 96 810 54 97 912 154113 255 399 405 25 511 98 871 90 923 93 155040 185 298 300 504 63 635 65 700 83 879 156002 160 81 312 545 602 17 42 724 46 801 943 71 157106 24 41 304 43 437 97 567 809 17 95 988 158240 69 308 24 446 655 794 159084 573 605 51 820 42 950

160016 60 95 102 316 25 70 504 631 32 720 808 83 161025 204 81 333 89 510 19 43 674 84 712 21 54 829 96 162008 122 32 41 99 298 542 683 741 942 52 99 163082 92 225 304 421 62 99 695 879 164036 49 110 443 557 602 18 24 700 79 859 961 165059 350 87 551 86 647 704 6 830 982 166509 20 793 886 928 167037 100 296 347 69 92 827 29 168215 925 169019 43 225 314 449 70 500 601 20 29 905 38 66 170046 81 461 535 98 750 836 44 923 86 171149 89 246 67 306 27 419 85 528 668 987 172337 93 402 48 61 538 97 630 43 47 768 173014 48 167 224 33 9 2335 90 431 46 516 633 90 863 914 59 174021 168 208 68 322 503 729 820 25 72 900 17 16 175053 114 45 320 461 569 667 92 831 176020 289 342 496 563 89 771 89 891 926 64 76 77 177001 108 30 33 49 304 78 99 417 544 629 55 739 810 178179 89 265 345 571 602 72 754 92 862 179054 124 67 346 93 409 511 40 642 68 790 821 985 180095 218 75 487 95 521 675 742 958 61 181265 355 430 508 31 32 775 917 59 182051 74 113 35 262 78 368 416 37 45 524 26 47 603 761 99 969 183039 104 69 238 313 498 528 63 601 929 80 184076 128 48 267 469 95 768 877 99 900 76

III ciągnienie
Wygrane po 200 zł.

181 88 232 399 623 716 1110 357 704 81 2333 3048 136 48 245 431 660 841 997 4003 9 158 223 608 70 718 5204 931 6032 83 505 643 85 7090 602 923 8427 40 717 970 9056 543 697 10180 487 606 11318 12661 990 13199 654 14956 75 109 557 15138 517 661 942 16068 216 373 868 942 17250 55 490 18192 309 540 19266 439 765 855 20029 944 91 21122 345 517 752 22294 435 45 592 686 95 738 50 23457 799 807 24324 53 682 942 25049 51 61 186 381 419 759 931 26133 243 92 457 654 727 27040 65 190 276 623 822 913 28056 262 437 38 584 29201 742 918 27 99 30153 76 301 23 465 797 31000 60 148 263 733 37 883 32220 69 33133 209 418 505 915 47 63 34066 92 519 676 819 35115 237 428 594 641 916 21 36076 93 233 74 97 351 503 28 645 37186 263 338 419 47 96 608 708 966 38112 36 424 610 30 39133 35 262 650

40277 80 330 69 86 456 520 897 41032 385 774 889 070 42271 376 843 43247 423 668 893 44046 431 530 891 45068 121 286 637 46239 870 47941 48573 651 775 99 857 965 49271 621 908 50271 572 83 51163 205 311 33 645 873 94 921 96 52315 53280 744 66 54034 335 43 547 959 69 55983 56032 86 174 407 41 755 828 908 57298 490 552 722 58179 404 52 89 650 73 721 26 59137 708 14 21 931 39 60328 526 689 853 917 61310 12 49 471 684 825 929 62007 165 458 785 858 80 63114 321 515 766 836 41 909 64197 231 72 324 89 417 31 629 906 65241 97 723 97 66396 687 878 982 67400 741 852 933 65 68009 56 199 210 510 644 708 65 95 846 997 69289 364 918 70144 46 529 86 861 73 71257 446 70 546 77 620 842 90 72103 507 11 73257 330 35 75 604 814 74273 97 307 45 427 669 75114 229 48 51 481 523 98 660 76422 70 579 922 77009 210 53 59 682 717 804 11 78476 533 742 62 939 70012 192 574 67 899 998 80011 38 213 83 498 565 733 54 93 991 81155 66 206 55 893 82054 262 655 804 18 83007 22 328 85 402 719 935 84185 308 30 483 98 708 9 860 95 85255 696 846 86227 305 654 806 30 935 87369 453 800 32 88068 337 809 49 9044 312 75 498 99 578 996 90115 48 374 418 533 86 804 37 91007 295 559 83 749 72 817 92087 126 344 651 978 93260 264 616 26 94029 131 518 78 647 84 99 894 925 60 95397 818 96161 606 737 913 97182 229 367 610 53 872 98317 461 555 628 702 3 99058 83 308 605 10 63 81 709 864 995 100167 71 944 92 101235 726 81 102316 32 714 996 103226 39 85 700 104024 47 143 282 420 32 93 669 105230 314 496 599 613 98 745 818 106000 13 49 268 90 107412 612 954 108047 677 842 109076 740 852 110135 338 447 898 111491 536 655 112021 422 521 650 581 82 89 113010 141 69 211 57 74 84 772 85 750 931

114375 519 734 53 115303 75 840 50 911 116375 518 782 87 117069 202 331 428 502 601 56 719 958 118023 445 984 119069 345 95 457 90 671 713 869 943 63 120076 277 96 370 400 16 677 704 19 924 121159 268 369 960 71 122254 44 68 94 713 123113 447 578 756 819 926 124038 68 249 512 861 978 125025 472 94 126109 282 94 368 788 807 127068 117 35 64 313 503 617 69 89 128631 69 728 81 911 129145 685 726 30.

130165 131338 820 979 132900 133175 217 329 81 547 670 720 807 134163 279 519 828 135484 720 136558 80 137325 487 825 44 138160 78 323 33 503 12 46 50 615 754 139489 746 63 82 140516 731 916 96 141008 80 116 99 473 527 142125 324 42 572 756 143278 81 796 144428 546 668 145042 419 38 523 67 823 146201 541 761 822 34 949 147129 46 320 401 663 97 888 148065 126 703 926 149029 250 493 857 88 93

150067 85 169 82 813 151096 127 38 44 642 859 909 152151 80 255 365 95 445 607 816 912 18 153158 327 49 446 577 692 789 843 154055 64 67 160 607 891 155102 398 409 776 816 38 157625 79 707 899 158006 200 64 417 560 712 881 159134 96 362 492 703 937 160053 86 116 474 501 799 161090 240 684 766 90 812 965 162071 163559 685 860 164327 503 698 738 865 82 165601 166008 295 503 44 88 678 774 97 906 167559 81 728 77 879 168083 401 600 15 806 993 169128 75 86 221 404 16 606 18 57 170168 85 418 79 775 800 171065 172074 132 38 392 467 988 163400 38 521 622 971 174019 677 826 175008 256 70 273 407 649 881 925 37 176120 216 591 752 85 999 177182 201 30 403 599 744 85 178242 413 506 706 179060 573 627 859 180069 99 265 555 755 97 848 181009 401 528 695 724 859 182208 553 183010 130 358 573 184419 734 46 62 862.

IV ciągnienie
Główne wygrane

Po *10.000 zł.* — 43103 160985.
Po *5.000 zł.* — 33226 79345.
Po *2.000 zł.* — 19209 23986 33323 39882 45051 51985 95661 109747 122804 125799 137960 140783 164379 166529 172260 180365 182415.
Po *1.000 zł.* — 8173 32859 33249 39294 39332 43286 44073 44202 48407 55416 59208 61610 67944 72759 79233 81272 84042 91217 94827 94865 97405 10088 101866 108771 120268 121438 121539 122909 123550 128178 128454 129708 130943 131668 132604 133157 142369 143347 143561 153618 153732 154737 156469 159003 160209 163735 168382 170772 171985 174188 177425 177588 181334 182455.

Wygrane po 200 zł.

85 340 1768 887 2053 413 26 45 46 619 727 3034 280 81 89 562 81 786 837 53 87 4186 206 547 5466 592 604 708 38 7438 572 93 695 816 94 7388 417 560 78 9100 709 10150 87 922 11457 909 12100 65 377 564 635 740 13052 221 511 761 813 14328 657 65 724 980 16042 199 416 651 97 762 17009 39 123 55 223 447 503 611 90 801 29 18050 29 551 683 19053 195 201 50020208 504 744 20208 304 744 21198 378 579 768 835 999 22011 126 309 642 85 807 952 99 23177 601 49 759 94 842 24140 428 664 763 879 25154 219 70 95 492 862 957 26314 519 27255 435 576 892 93 28025 293 493 567 793 29420 800 921 27.

30175 406 32 31 840 900 32035 100 234 415 822 33308 567 745 81 34255 399 473 557 655 35456 632 718 85 36196 335 655 866 37453 503 38121 63 371 461 85 560 681 742 845 94 39002 306 406 40 145 265 588 962 41140 54 322 647 798 860 916 42002 108 256 357 972 43079 290 44142 493 906 23 38 80 45095 342 863 900 46154 723 55 863 47026 202 33 452 75 635 960 48073 115 260 464 594 49193 394 50 402 628 824 948 51 51699 853 951 52039 147 53 787 53408 552 72 738 54205 81 416 55 539 55054 62 200 466 916 56129 86 97 49 909 57066 425 87 624 799 863 963 58310 824 88 59108 12 78 236 94 676 760 895 941.

60029 216 352 797 836 61291 408 62017 78 332 610 794 918 63149 203 28 402 28 92 699 899 64030 334 612 49 62 77 412 52 65315 533 94 625 906 66037 111 305 603 49 817 957 67019 60 362 520 781 834 68494 554 866 956 69083 387 447 796 70019 314 489 802

952 71055 66 214 302 68 542 924 72176 200 895 956 73040 340 416 63 522 710 854 74091 738 66 75001 5 138 207 480 921 76007 53 70 91 140 251 709 963 77467 784 852 70 976 78084 120 238 744 98 811 9155 378 528 75 755 940 93

80132 81 329 466 530 61 697 73 839 924 81284 571 82186 292 445 592 83083 291 501 995 14 84215 379 95 634 875 92 998 85037 84 272 316 609 842 86120 570 87347 84 424 853 88111 210 423 87 89077 138 202 524 688 736 90129 309 632 51 96 91033 83 129 233 379 548 60 657 15 24 970 92020 48 188 99 263 392 437 530 632 847 93042 347 74 624 94035 167 326 449 727.

95040 369 561 884 89 96231 490 544 633 787 843 97394 517 42 65 983 86 98294 721 819 99193 231 472 921 100229 35 405 853 23 48 98 101163 498 539 87 605 39 718 989 92 102444 599 779 103104 362 939 104042 79 112 261 78 568 639 843 83 995 105029 179 944 106760 74 874 107007 145 452 530 768 90 108311 624 109011 62 697 921 110564 1111156 378 759 847 907 60 112381 408 5 04 113131 220 326 33 444 868 114274 356 621 809 44 87 115093 115 46 211 406 43 543 862 80 831 920 116034 112 505 117416 853 118000 215 792 893 119002

72 92 204 436 40 501 68 630 768 947.

120101 12 78 630 89 686 121008 161 450 685 743 903 122197 98 256 74 300 507 830 31 123036 110 239 361 726 73 951 124337 445 642 125042 111 64 992 126129 68 461 127015 104 30 250 63 436 565 128004 109 97 531 777 88 95 808 80 935 129047 81 408 695 958 82

130030 242 384 520 802 58 131033 709 816 132021 307 133163 281 312 27 592 745 68 73 817 134086 135535 643 749 136212 323 39 95 629 51 700 940 137041 120 60 293 743 59 919 61 69 138277 60 0714 976 139034 110 15 87 409 592 643 711 50 98 140393 717 60 995 141219 368 428 513 74 646 142062 185 913 143037 171 304 431 69 144250 350 55 63 615 69 709 812 145155 738 40 942 146053 147 244 342 748 147588 806 980 148201 70 359 413 502 684 745 149190 348 608 739 910 88 150146 368 475 712 70 925 72 151371 425 782 923 152058 246 50 377 82 586 153649 983 154003 201 475 843 155161 98 243 423 620 96 887 156461 713 157310 78 463 73 7173 158158 78 389 159401 43 803.

160084 16166 162012 104 280 420 41 518 821 163420 538 88 759 95 164174 235 334 538 165370 528 42 166125 467 778 898 167762 168535 67 676 743 999 169005 88 598 690 170374 735 171343 172270 336 51 526 640 173354 512 674 721 846 916 174198 718 92 802 175698 176013 58 248 63 81 91 500 47 733 83 899 176695 894 178318 179205 70 320 478 48 596 872 960 180440 42 540 181526 789 95 182513 70 89 762 824 183152 231 96 659 636 778 184002 252 466 541.

Niewesołe fakty
Mała rzecz wielkim szkodnikiem

Cóż znaczą potężne dęby wobec malutkiego robaczka, który je zacznie toczyć? Gdy się go w porę nie zniszczy — okaże się zwycięzcą kolosów.

Takim robakiem, żerującym na organizmie społeczeństwa jest nielegalna zapalniczka.

Nietylko materjalne, lecz i moralne wyrządza on szkody.

Litewskie fabryki zapałek zmniejszyły ostatnio o 50 proc. liczbę swoich robotników. Do tak poważnej redukcji personelu przyczyniły się... nieostemplowane zapalniczki, w olbrzymiej ilości szmuglowane do Litwy.

A u nas.

Niema dnia, żeby przechodzeń ulicy śródmieścia nie został nagabywany przez przekupniów o nabycie nieostemplowanej zapalniczki. „Tranzakcje" dokonywane są na oczach wszystkich, nie zawsze nawet w bramach. Nie kryje się z tem ani nabywca, ani przekupień.

Czy można dostać zapalniczkę w sklepie?

Pani M. K. postanowiła podarować swemu ojcu na imieniny taki prezent. Aby być w zgodzie ze swojem sumieniem, poszła kupić zapalniczkę legalną. I cóż się okazało? W odpowiednich sklepach na ul. Marszałkowskiej, Chmielnej, Nowym-Świecie i Krakowskiem-Przedmieściu nie mogła dostać ostemplowanej zapalniczki. W niektórych sklepach odsyłano ją do mennicy państwowej.

Wysoce charakterystyczne. Z jednej strony zupełny brak zapalniczek ostemplowanych, z drugiej zaś na każdym kroku zapalniczki nielegalne. A zapalniczka nieostemplowana to przyczyna występku, czasem zbrodni, to szkodnik państwa. Przykro pomyśleć, że znalazły się u nas setki tysięcy obywateli - nabywców takich zapalniczek. Jak nazwać spośród miljonowej rzeszy tych, którzy powinni przecież stać na straży przestrzegania moralności publicznej.

Zbyt soczyste cisną się dla nich określenia.

Zawodowy rozwodnik
chciał wziąć ślub poraz czwarty

Do rabina Mendelsona przy ul. Pawiej 10 przyszła rodzina Rosenów z ul. Muranowskiej 34 z prośbą o danie ślubu 24-letniej Chanie Rosen. Wraz z rodziną Rosenów przybył również kandydat na męża 33-l. Wolf Kries, zamieszkały w Małopolsce, w osadzie Sasów. Przybyły okazał bilet rozwodowy i prosił rabina o udzielenie mu ślubu tembardziej że otrzymał już od kandydatki 500 zł. jako zadatek na posag.

Rabin otrzymawszy pismo rozwodowe, postanowił nie udzielać ślubu nowej parze, gdyż jak ustalił, kandydat na męża, miał już trzy żony. Kries pobierał po kilkaset złotych, żył z kobietą przez kilka miesięcy, wreszcie porzucał ją i otrzymawszy rozwód odchodził do innej.

Kategoryczna odmowa rabina, wywołała wśród zwolenników kandydata na męża zrozumiałe poruszenie. Zwolennicy kandydata na męża rzucili się na krewnych narzeczonej, wynikła awantura, którą z trudem uspokoiło dwóch wezwanych policjantów.

Rozpacz rodziny Rosenów jest tem większa, gdyż przygotowano już ucztę ślubną na 200 osób.

ABC SPORTOWE

Czarna niedziela
sportu polskiego

Ostatnia niedziela była dla sportu polskiego prawdziwie czarną. Reprezentacja Polski w piłce nożnej przegrała z Niemcami 0:1, zremisowała 3:3 ze słabą Łotwą, który to wynik uznać należy za bardzo niekorzystny dla nas. Następnie tenisiści Legji stołecznej przegrali 0:4 z jugosłowiańskim klubem „Zagrzeb". Lekkoatleci Polski północnej ponieśli porażkę w Królewcu w meczu z Prusami Wschodniemi. Wreszcie lekkoatleci Śląska Polskiego przegrali w Katowicach z reprezentacją Wrocławia.

Jak widzimy we wszystkich dziedzinach ponieśliśmy w niedzielę porażki. Na sport polski przyszła zła passa.

Przed meczem Polska—Węgry
w tenisie

W piątek rozpoczyna się w Katowicach międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Węgry. Barw Polski bronić będą Hebda i Tłoczyński w singluch, a w grze podwójnej para Hebda—Popławski. Węgrzy wystąpią w składzie: Gawori, Szigeti i Ferenczi.

Piłkarze „Warszawianki"
wyjeżdżają zagranicę

Drużyna piłkarska „Warszawianki" wyjeżdża na dłuższe turnée po Francji i Belgji. Wyjazd nastąpi 23 b. m. W sobotę „Warszawianka" rozegra swój ostatni mecz przed wyjazdem, mianowicie z „Polonią" o godz. 16 na własnym stadjonie.

Razem z piłkarzami ma wyjechać lekkoatleta Lokajski, również członek „Warszawianki", który będzie brał udział w zawodach. Wyjazd Lokajskiego ma charakter propagandowy.

Jarosz znokautował... Schmelinga

Znany bokser polski wagi średniej Tadeusz Jarosz, stale przebywający za oceanem, znokautował w trzeciej rundzie... Schmelinga ale Oskara, który jest stryjecznym bratem b. mistrza świata wszystkich wag: Maksa Schmelinga.

Jarosz urodzony w stanie Pensylwanja, liczy dziś 25 lat. W omawianym meczu Schmeling debjutował jako zawodowiec, w całej swojej karjerze amatorskiej Niemiec nie był ani razu znokautowany.

Oddział policji w pancerzach
Osaczył bandytę w Falenicy
Oblężony zastrzelił się

Policja w Warszawie dostała wiadomość, iż w opuszczonej hucie szklanej w Falenicy ukrywa się poszukiwany bandyta, Jan Czapski. Policja otoczyła hutę przy ul. Szkolnej. Stwierdzono, że bandyta skrył się w mieszkaniu Marji Ziemek. Wezwano go do poddania się.

Na żądanie Czapskiego rodzina Ziemków opuściła mieszkanie. Wyszedł też z niego 22-letni Stanisław Debek, wielokrotnie karany złodziej, którego zatrzymano. Ponieważ osaczony rzezimieszek nie chciał się poddać, policja w hełmach i pancerzach przystąpiła do wyważenia drzwi. Za drzwiami rozległ się strzał. Na podłodze znaleziono Czapskiego w kałuży krwi z przestrzeloną skronią. Opodal leżały dwa rewolwery i kilka zapasowych magazynów.

Czapski, urodzony w r. 1910 pod Mińskiem Mazowieckim, był wielokrotnie karany za kradzieże, rabunki i krwawe napady. Obecnie groziła mu kara śmierci.

Ostatniego napadu dokonał Czapski przed paroma dniami w Gocławku. Miał on tam zadawnione porachunki ze znanym złodziejem, Janem Ładnym, mieszkającym z Janiną Ryszewską oraz jej macochą, Rudnicką, właścicielką sklepu w Gocławku przy ul. Marsa 10. Na czatach postawił on swego wspólnika, 15-letniego Marjana Prasulę, a sam wszedł do mieszkania i ciężko poranił kulami rewolwerowemi Ryszewską i Ładnego. Po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego Ładny zmarł.

Pomocnik Czapskiego, Prasula, już następnego dnia wpadł w ręce policji, Czapski zaś ukrył się w okolicach Otwocka i wczoraj osaczony został przez oddział policyjny w Falenicy.

Okrutni bandyci
dowodzeni przez kobietę

KRAKÓW, 17.9 (tel. wł.). W Siekierzynie pod Tarnowem do sadu Franciszka Śliwy wtargnęło trzech nieznanych osobników, którzy pobili go pałkami, a następnie zawlekli do lasu. Śliwa zdołał wyrwać się z rąk oprawców i zbiegł do domu.

Na poszukiwanie ojca wyszła córka, Wiktorja. Natknęła się ona na opryszków, którzy z zemsty za ucieczkę ojca zaciągnęli ją do lasu i w bestjalski sposób zamordowali. Bandytom przewodziła kobieta.

Czy żyje synek Lindbergha?

Drugi proces Hauptmana podnieca Amerykan

W tych dniach rozpoczął się po raz drugi wielki proces, który zapewne wyjaśni już ostatecznie tajemnicę, otaczającą losy dziecka pułkownika Lindbergha. Rozpoczął się on dnia 2 stycznia r. b. w mieście Flemington w stanie New Jersey. Za zabójcę uważano, zgodnie z poszlakami, Brunona Hauptmanna, niemieckiego imigranta.

Po sześciotygodniowej rozprawie ogłoszono wyrok w dniu 14 lutego. Na podstawie poszlak skazano Hauptmanna na śmierć. 40 wielkich kabli telegraficznych, które łączą miasteczko Flemmington z resztą świata — podało do ogólnej wiadomości wieść o wyroku.

Przez czas trwania procesu toczyła się zażarta walka pomiędzy prokuratorem i obrońcą. Przed sędziami przedefilowało 290 świadków, ale ich zeznania przyczyniły się jedynie do większego jeszcze powikłania sprawy, która i tak już była zawiła. Świadkom wypłacono tytułem odszkodowań 50.000 dolarów. 200 osób przetrzymywano przez czas pewien w areszcie, ponieważ wydały się sędziom podejrzane. 100 amatorów taniej sensacji podało się fałszywie za morderców dziecka sławnego lotnika.

Wielkie biura, w których poczyniono mnóstwo zakładów o wynik procesu, miały masę roboty po ogłoszeniu wyroku. Małżonka prezydenta Roosevelta upoważniła pewnego dziennikarza do ogłoszenia światu, że wynik procesu wydaje jej się „conajmniej wątpliwy". Adwokat Hauptmanna wniósł też natychmiast odwołanie. Ostatnią sensacją była oferta niejakiego Pristupa, który zgłosił gotowość pójścia na śmierć wzamian za Hauptmanna, w którego niewinność wierzył, o ile otrzyma zapewnienie, że wdowa po nim otrzyma 5000 dolarów.

DZIECKO ŻYJE?

Od tej chwili upłynęło siedem miesięcy. W tych dniach zostanie strzygnięta kwestja apelacji Hauptmanna. Możnaby sądzić, że dopiero teraz proces osiągnie punkt kulminacyjny. Obrońca Hauptmanna, pełen temperamentu Ire Reilly, podał do wiadomości publicznej, że dziecko, zamordowane jakoby przez jego klienta, żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. Jeżeli oświadczenie Reilly'ego okaże się bluffem, to w każdym razie trzeba będzie się zgodzić, że obdarzony on jest wyobraźnią nie mniej bujną, niż Wallace.

I znowu cała Ameryka przeżywa wielką sensację i wszystkie rozmowy toczą się wokoło sprawy Lindbergha. Teraz całe zainteresowanie skupiło się na mecenasie Reilly. Aby ocenić znaczenie przytaczanych przez adwokata dowodów, trzeba sobie przypomnieć historję ubiegłego procesu.

W dniu 1 marca 1932 roku porwano 19-miesięcznego synka pułkownika Lindbergha. Porywacze zażądali okupu w sumie 50.000 dolarów. Zrozpaczony ojciec nawiązał kontakt z bandytami przy pomocy lekarza Dr. Condona i Reedera Curtisa, wpłacił też okup — ale nie odzyskał dziecięcia. W rok później znaleziono przypadkowo zakopane zwłoki dziecka, które zostały uznane za zwłoki synka Lindbergha.

BANKNOTY

Przez długi czas tropiła policja porywaczy. Początkowo bez rezultatu. Pierwszym triumfem było wyłapanie w Nowym Jorku banknotów, których Lindbergh użył do spłacenia okupu, a które w roku 1933 wpłynęły do urzędu skarbowego. Policja obmyśliła wyrafinowany plan działania. W prezydjum policji na mapie ściennej oznaczano każde miejsce, w którem ukazały się znaczone przez pułkownika Lindbergha banknoty. Okazało się wówczas, że większość tych banknotów pojawiała się w Bronx, jednem z przedmieść Nowego Jorku. Jednocześnie zauważono numer auta, którem posługiwał się człowiek, wydający te banknoty i ustalono nazwisko posiadacza banknotów. Był to mechanik Hauptmann. Uwięziono go we wrześniu 1934 r. W jego garażu, w skrytce, znaleziono 13.000 dolarów. Dr. Condon poznał w nim „Johna", któremu ongiś zza muru cmentarnego podawał pieniądze, i który wzamian wręczył mu ubranko dziecka.

Proces należał do kategorji poszlakowych. Już od samego początku cała sprawa tonęła w ciemnościach. Przedewszystkiem, liczono się z możliwością, że ktoś ze sług okaże się współwinnym. Brano więc pod uwagę niejaką Violettę Sharp, która flirtowała oddawna z żonatym kamerdynerem pułkownika. Być może, mogłaby ona uchylić rąbka tajemnicy, otaczającej porwanie maleństwa. Ale dziwnym trafem po pierwszem przesłuchaniu policyjnem popełniła ona samobójstwo. Prokurator Wilenz wysuwał coraz to nowe zarzuty, podnosił coraz to inne poszlaki. Przedewszystkiem rzeczoznawcy identyfikowali pismo listu, w którym żądano okupu, z charakterem pisma Hauptmanna. Potem przyszło zeznanie kryminalnego urzędnika Siska, który znalazł u Hauptmanna dwudziestodolarowy banknot, wchodzący ongiś w skład okupu złożonego przez Lindbergha. Potem świadectwo pani Achenbach, która twierdziła kategorycznie, że przez parę dni po dacie porwania Hauptmann kulał. Policja wykryła, że porywacze posługiwali się drabiną, aby wynieść dziecko przez okno sypialni, i że drabina ta zsunęła się i upadła. Jeden z porywaczy nadwyrężył sobie przytem nogę. Dalej bezpośredni przełożony Hauptmanna utrzymywał, że Hauptmann nie pracował w dniu pierwszym marca, kiedy dziecko porwano, ani w dniu 2-im kwietnia, kiedy wręczono okup.

Ameryka żądała, aby śmierć synka ukochanego bohatera narodowego, została pomszczona. Tak więc przysięgli jednogłośnie uznali Hauptmanna winnym morderstwa.

A teraz oto mecenas Reilly chce przedstawić sądowi dziecko, które ma być zaginionem dziecięciem pułkownika Lindbergha. Jest to projekt zgoła fantastyczny. Dopóki Reilly nie przemówił — wszyscy skazani są na przypuszczenia tylko i na błądzenie w ciemnościach.

CZY MOŻLIWE?

Co przemawia za możliwością, że znaleziony trupek nie był ciałkiem lindberghowego synka? Przedewszystkiem to, że jest rzeczą niemożliwą identyfikować zwłoki małego dziecka po dłuższym czasie. Dalej ta okoliczność, że niema fotografij zaginionego. Wreszcie to, że Lindbergh i jego żona zaraz po urodzeniu swego synka przenieśli się do samotnej farmy i nie przyjmowali tam wcale gości. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że rozpoznanie zwłok, które nastąpiło wyłącznie tylko na mocy oświadczenia rodziców — polegało na omyłce. Pozatem wszystkie osoby, które ongiś zajmowały się dzieckiem albo zaginęły, albo zmarły.

Powstaje więc pytanie: Dlaczego porywacze mieliby podsuwać inne dziecko i dlaczego ubieraliby je w szatki małego Lindbergha? Czy dlatego, aby je dobrze ukryć i później wydać rodzicom wzamian za dużo większy okup?

Pozostaje trzecia możliwość, że dziecko nie zostało bynajmniej porwane przez bandytów i uprowadzone — bo przecie bandyci nie mieliby w tem żadnego interesu, aby nie wydać dziecka po otrzymaniu okupu, lub aby je wówczas zamordować — ale przez inną, nieznaną osobę.

Ameryka z zapartym oddechem czeka na dzień, który przyniesie jej, być może, rozwiązanie tych zagadek.

Robotnik znalazł skarb

pod sklepieniem starej piwnicy

Pracujący, przy budowie nowego gmachu dyrekcji skarbowej w Koszycach robotnik Jarosław Stako, odkrył pod sklepieniem starej piwnicy ciężki łańcuch ze szczerego złota i skrzynię żelazną, zawierającą 2.796 dukatów. Skarb ten, reprezentujący razem około 11 kilogramów złota, został odkryty przypadkowo; Stako bowiem wygrzebał dla fundamentów jamę o 30 centymetrów głębszą niż mu nakazano i natrafił nasamprzód na resztki starożytnej skrzyni. Grzebiąc dalej, dotarł do łańcucha i do dukatów.

Znalezione monety pochodzą z 14 i 18 stulecia. Fachowcy mniemają, że skarb ten został zakopany przez księcia Franciszka Rakoczego, za czasów najazdów tureckich.

Wartość znalezionego złota wynosi około 500.000 koron czeskich. Stak, który jest ojcem 4 dzieci, otrzymał od rządu czeskiego wynagrodzenie w kwocie 150.000 koron.

Morze to potęga Polski

KLEKSY

Kosmetyka

Niedawno wpadła mi w ręce stara, przedwojenna gazeta, w której zauważyłem straszliwe ogłoszenie. Rysunek przedstawiał olbrzymi biust, podtrzymywany zdołu gorsetem tak mocno ściśniętym w pasie, że możnaby jego właścicielkę objąć jedną dłonią w miejscu, gdzie powinno się mieścić: obfite śniadanie, obiad z czterech dań i przedwojenna wystawna kolacja. Firma ogłaszająca się w ten nieludzki sposób zachwalała specyfik na wyolbrzymienie biustu z gwarancją doprowadzenia go do fantastycznych rozmiarów.

Coś potwornego!

Litość mię zdjęła głęboka, gdy pomyślałem sobie o tych barbarzyńskich zaiste pierwocinach kosmetyki.

Dziś sprawa upiększania kobiecych kształtów przedstawia się znacznie prościej. Wiedza kosmetyczna potrafi już podołać wszelkim usterkom w tej mierze.

Mam pewną znajomą, która poddał się kilku kosmetycznym operacjom w Berlinie. Gdyby mi nie pokazała swego dowodu osobistego, w którym było napisane czarno na białem: Twarz — pociągła, nos — prosty, oczy — bure, znamiona szczególne — pieprzyk na lewem udzie i t. d., nigdybym nie był jej w stanie rozpoznać. Fotografja w dowodzie nie znaczyła już nic, była to już podobizna istoty nie z tego świata. Tak się zmieniła po operacji!

Rzecz prosta, że zwróciłem się do tej damy właśnie z szeregiem zapytań.

— Co z krzywym semickim nosem? — spytałem.

— Oh, to drobnostka — odrzekła z uśmiechem — rozcina się z wierzchu skórę i wypiłowuje się kawałek kości, potem zaszywa się wszystko spowrotem i nos jest aryjski.

— No, a jeżeli, powiedzmy, któraś z pań ma puculowate policzki?

— To także drobna operacja. Najpierw moczy się twarz w specjalnym roztworze przez dwa tygodnie. Potem zdziera się z niej skórę i wycina wszystko, co jest podspodem. Zszywa się, no i koniec, po operacji. Policzki są zapadnięte i twarz wygląda bardzo interesująco. O np. ta pani, co siedzi tam na lewo — mówiła, wskazując na starszą damę z wyłupiastemi oczyma i wolem na szyi — tej pani należałoby podnieść nieco oczy w górę, o pół centymetra i zwęzić nieco powieki (ściąga się je małemi klamerkami). Potem trzebaby poddać całą twarz wysokiemu ciśnieniu pod parą. Odpiłować podgardle, odrąbać tył czaszki, bo ma zanadto wystający, przykrócić piersi u dołu i zwęzić biodra przez obstruganie części zbędnych, no i cóż jeszcze?... Ona... ma wągrowatą cerę, należałoby więc zdjąć z niej skórę i nałożyć inną w lepszym gatunku.

Słuchając tych dziwów, dostrzegłem, że filiżanka z kawą trzęsie mi się w rękach.

Zmieniłem temat czemprędzej. Przeszedłem na sprawy aktualne, polityczne itp. Rozmawialiśmy długo i mile, przyczem doszedłem do następujących wniosków:

Że mojej miłej rozmówczyni należałoby dosztukować trochę lepszej lektury, gdyż czyta tylko podłe romanse, odpiłować nieco snobizmu, którego posiada nadmiar. Iputować jakieś zajęcie, gdyż dama próżnując po całych dniach zaczyna „mieć przewrócone w głowie". Zastrzyknąć jej trochę inteligencji i wypompować z niej nadmiar zarozumiałości i egocentryzmu, który w niej dominuje.

Tyle o kosmetyce. **Jur.**

Zagadkowa choroba kości

leczona zmianą odżywiania

W jednym ze szpitalów londyńskich znajduje się pięcioletni John Norton. Chłopak ten cierpi na dotychczas nieznaną chorobę, którą zajmują się teraz wszyscy profesorowie fakultetu medycznego. Kości małego Nortona są bowiem tak kruche, że łamią się jak szkło. Dotychczas fenomen ten wydarzył się 36 razy; nawet lekkie uderzenie twardym przedmiotem wystarcza i kość łamie się natychmiast.

Lekarze mniemają, że choroba ta jest wywołana brakiem wapna w kościach Nortona i spodziewają się, że po kilku latach mały John zapomocą odpowiedniego odżywiania stanie się zupełnie normalnym człowiekiem.

FRANCIS DE CROISSET 21)

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WANKOWICZOWEJ.

— Śniadanie gotowe—powiedział „numer pierwszy".

Rzeczywiście boy postawił je na stole, choć nikt nie słyszał jak wszedł do pokoju.

— Tu należy być ostrożnym — mówił doktór Jerris — i jeść tylko rzeczy gotowane lub pieczone. Trzeba bardzo pod tym względem pilnować kredensu i kuchni.

— Słyszysz Audrey? — spytał Herbert, który od czasu przybycia do willi wyglądał zakłopotany.

W regularnych odstępach czasu słychać było głos jakiegoś ptaka: dwie smutne, dokuczliwe nutki.

— Co to jest? — spytała Audrey.

— Ptak - warjat. W nocy krzyk jego jest bardzo przykry. Z czasem można jednak, zatkawszy sobie uszy watą....

— Czy pan nie uważa, że sześcioro służby to trochę dużo na nasze skromne dochody? — spytał Herbert. — Sześcioro ich jest, nieprawdaż?

— Sześcioro, albo i więcej — odparł Jerris — ale tego się pani nigdy nie dowie. Każdy z nich ma przyjaciół, zastępców, rodzinę, a wszystko razem kosztuje mniej, niż utrzymanie jednej służącej w Anglji. To jedyna dobra strona tego kraju — zwrócił się do Audrey. — Jesteście państwo młodzi oboje, zdrowi..., jak ja, kiedy tu przyjechałem. Chciałym z panem porozmawiać trochę o naszych służbowych sprawach. Muszę panu pokazać raporty.

— Zostawię was i pójdę zwiedzić dom. Proszę powiedzieć amie niech przygotuje mi kąpiel — rozkazała Audrey wchodzącemu „pierwszemu numerowi".

— A propos kąpieli, trzeba bardzo uważać — pouczał ją Jerris — wychodząc z wody proszę nie zapomnieć natrzeć nogi i palce stóp alkoholem.

— Poco?

— Z powodu Hong - Kong foot'u, to jedna z klęsk Dalekiego Wschodu, mikrob żyjący w wodzie i wywołujący straszliwe świerzbienie skóry, a nawet wrzody. Żona moja cierpiała na to przez pierwsze trzy lata...

Audrey wyszła z pokoju: czuła się zdenerwowana.

Prędko wbiegła na schody. Śpieszno jej było zobaczyć pokoje.

— Byleby były dwie łazienki.

Były dwie.

Dwa jednakowe sypialne pokoje łączyły wewnętrzne drzwi.

W jednym z nich leżały już porządnie poukładane na stole toaletowe przybory.

— Przynajmniej nie potrzebuję wybierać.

Na białych ścianach kilka jaszczurek czatowało, dysząc ciężko na muchy. Łóżko otoczone było siatką od moskitów, podłogę zakrywały maty.

— Brzydko, ale czysto — pomyślała Audrey.

Pokój wychodził na balkon.

— Patrzcie, niema wcale okna — szepnęła zdziwiona

— U nas niema okna.

Przestraszona Audrey obróciła się.

Była to ama.

— Okna niema, jest mała firanka, którą można ciągnąć — tłumaczyła ama wskazując na fibrowe żaluzje. — o dziesiątej trzeba zamykać. Dużo moskity, dużo różne muchy.

Skakała boso po pokoju, jak duży ptak, któremu obcięto skrzydła.

Audrey wykąpała się: nie czuła się już zmęczona. Jerris powiedziała jej, że kufry przybędą dopiero o drugiej, bo kulisi przyniosą je na plecach krótszą drogą przez wzgórza, więc przezornie zabrała z sobą walizkę do samochodu. Zmieniła bieliznę, nałożyła inną suknię i zapaliła papierosa.

Ama spuściła żaluzje. Audrey uchyliła je i oparła się o balustradę balkonu.

Jakieś drzewo, choć posadzone niżej, niż dom, wyrosło wysoko ponad dach. Jedna jego gałęź dotykała balustrady. Audrey pochyliła się, chcąc się jej przyjrzeć: zamieszkiwał ją tłum owadów. Fruwały motyle o różowych i żółtych skrzydłach. Coś zbiegło na gałąź i stanęło nieruchome, patrząc na nią okrągłemi oczami; było to małe, pustyste zwierzątko, podobne do wiewiórki. Rozległy się dwie smutne, znane już nutki, głos zdawał się dochodzić z wierzchołka drzewa, ale ptak - warjat pozostał niewidoczny. Oparła się o balustradę, chcąc zobaczyć miasto; leżało jednak zbyt daleko ukryte za migotliwą zasłoną mgieł. Mogła stąd tylko dojrzeć kawałek zatoki; między ciemnemi brzegami lśniło wąskie pasmo wody, a na niej widać było szare punkty: statki wojenne.

Zafrapowała ją różnorodność brzegów zatoki, po stronie Rahajangu leżała usiana gdzieniegdzie domami płaszczyzna, naprzeciw wznosił się urwisty brzeg, porośnięty ciemną leśną gęstwiną.

— Udaigor... — myślała Audrey.

Posłyszała w sąsiednim pokoju kroki Herberta; po chwili otworzyły się drzwi.

— Wykąpałem się. Widziałaś kucharza?

Wszedł i nie przestając rozmawiać, golił się jednocześnie żyletką; był bez marynarki, a twarz miał pokrytą pianą mydlaną.

— Wyglądają wszyscy na złodziei... Trzeba będzie nie spuszczać z nich oka... Myślę, że zrobiłem dobry interes na tym samochodzie... Biedny ten Jerris, tak mu pilno wszystko zlikwidować.

Wyglądał na człowieka zadowolnego z siebie. Przez niedopiętą koszulę widać było rude włosy, któremi miał porośniętą pierś.

— Za pół godziny przyjedzie po mnie Jerris i zawiezie do obozu.... Będę więc potrzebował samochodu... Jak czas już będzie jechać do hotelu, poślesz po lektykę i kulisa, podobno krótszą drogą można tam w kwadrans dojechać.. O jej, o mało się nie zaciąłem!

(C. d. n.).

HUMOR

— Powiedz mi, co mogłabym dać cioci Ani, ażeby jej sprawić przyjemność w dniu imienin?

— Napisz do niej anonimowy list miłosny!

*

Nauczyciel: Uczyliśmy się, że w naturze wszystko ma swój cel. Kto może mi dać przykład?

Uczeń: Łabędź.

Nauczyciel: Ale dlaczego?

Uczeń: Bo on ma długą szyję, żeby nie utonął podczas powodzi.

*

Janek: Jak mój dziadek umierał, to miał już 96 lat!

Adaś: To mój był starszy. Babcia mówiła, że miał już 102 lata!

Edek: Eh, co wy wiecie! Mój dziadek jeszcze wogóle nie umarł!

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.99 (sekretarjat). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA